

Niech żyje 1 Maja — święto klasy robotniczej!



Pokój, pokój, pokój narodom
braterstwo dla wszystkich ras,
w przyszłość — pierwszomajowym pochodem
wyżej sztandarów las.

WL. BRONIEWSKI

Odczytując po raz któryś znany i popularny fragment wiersza Broniewskiego mimowoli się myśli o tym, że są sprawy łączące ludzi ponad pokoleniami. I że nic tej solidarności świata ludzkiego nie może przelamać i pokonać. Za nią bowiem kryje się zwykła logika i zdrowy rozsądek. Ją też wspiera bynajmniej rzecz nie blaha, prawa rządzące społeczeństwem. Te prawa my, budujący socjalizm w kraju między Bugiem a Odrą i Nysą Łużycką, zwykliśmy nazywać nauką marksistowsko-leninowską.

Nieżyjący już dziś poeta nie ogranicza się jednak do tego tylko, co wspólne wszystkim ludziom i narodom czy też rasom. „...w przyszłość — pierwszomajowym pochodem” brzmi dumnie i ofensywnie. Będąc świadomymi twórcami historii nie oddajemy jej w ręce przypadkowych i nieznanym nam sił. Wiemy czego chcemy. Wiemy na przykład, że wojna w Wietnamie nie wróży nic dobrego światu. Dlatego ten nasz pierwszomajowy apel, apel kierowany do wszystkich ludzi świata, apel zawierający się w hasło: „Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy!”, będzie w tym roku na ulicach naszych miast i wsi jeszcze jednym ostrzeżeniem pod adresem amerykańskiego imperializmu, usiłującego bohaterki naród Wietnamu rzucić na kolana i złamać go groźbą napalmu, gazów czy innymi środkami swej brutalnej cywilizacji.

Na szczęście 1 Maja nie jest tylko synonimem protestu wobec tego wszystkiego, co zagraża ludzkości i wnosi na naszą planetę niepokój i obawę. Dla nas ulica Pierwszomajowa, ulica wiosny i radości, kojarzyła się zawsze w przeszłości i taką dziś niewątpliwie będzie, z nowymi osiągnięciami oraz kolejnym dorobkiem lat. Byliśmy narodem najbardziej dotkliwie porażonym przez wojnę. Ponieśliśmy największe obok Związku Radzieckiego straty. Ten 20-ty już 1 Maja na krakowskiej ulicy będzie dla nas okazją do nowych konfrontacji i porównań przeszłości z teraźniejszością.

A jest co porównywać. Zwłaszcza w Nowej Hucie. Przecież dwadzieścia lat temu istniała tylko wizja wielkiej przyszłości Krakowa znana nam z dzieł Zeromskiego. O Nowej Hucie nikt wówczas nie myślał. I oto teraz Huta im. Lenina stanowi jeden z większych w Europie i największy w kraju kombinat metalurgiczny. Produkcja nasza przekracza przedwojenny poziom całego polskiego hutnictwa w surówce żelaza blisko 3-krotnie i ponad półtora-krotnie w stali i wyrobach walcowanych. Na tle tego porównania widać jak niski był poziom hutnictwa w Polsce kapitalistycznej. Z drugiej strony porównanie to informuje o wielkości naszego kombinatu, któ-

(Dokończenie na str. 2)

Najlepsze życzenia z okazji Święta Pracy, pomyślności w życiu osobistym i wielu dalszych sukcesów zawodowych składa hutnikom, ich rodzinom, wykładowcom i uczniom szkół przyzakładowych oraz budowniczym kombinatu

KOLEKTYW KIEROWNICZY HIL

Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu oraz Komitet Dzielnicowy PZPR w Nowej Hucie z okazji Święta Klasy Robotniczej 1 Maja przekazuje wszystkim mieszkańcom dzielnicy serdeczne pozdrowienia, życząc jednocześnie jak największych osiągnięć w pracy zawodowej, nauce i pomyślności w życiu osobistym.

Za dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu i Komitet Dzielnicowy PZPR w Nowej Hucie

ANDRZEJ KASPRZYK

Dziś

W numerze

- Z kroniki 1 Maja — str. 3
- Teatr współczesnych konfliktów — str. 5
- Święto nadziei — str. 6
- Rozrywki umysłowe — str. 8

głos

NOWEJ HUTY

Rok IX Nr 17 (438) Kraków, 1 V. — 7 V. 1965 r. Cena 50 gr

ZALOGA HIL REALIZUJE pierwszomajowe zobowiązania

Mimo napiętych planów produkcyjnych w tym roku, załoga naszej huty podejmuje wiele wartościowych zobowiązań, którymi wita święto 1 Maja i zbliżające się wybory do Sejmu i Rad. Tylko w I kwartale podjęto zobowiązania produkcyjnych na kwotę 278,5 mln zł, a w tym sami stalownicy postanowili dać hucie 68 mln zł. dzięki dodatkowej produkcji.

Zobowiązania oszczędnościowe wyrażają się sumą 109 mln zł, a czyny społeczne opiewają na kwotę 709 tys. zł., stanowiących wartość 78.300 roboczogodzin.

Jak wygląda realizacja ambitnych zobowiązań hutniczej załogi? Do tej pory wykonano ok. 25 proc. czynów produkcyjnych, dając ponadplanową produkcję wartości ponad 66 mln zł. Gorzej nieco przebiega realizacja zobowiązań oszczędnościowych. Wykonano ich na kwotę 6,5 mln zł. (sama Stalownia — 4,2 mln zł), a więc dopiero niecałe 6 proc. zobowiązań. Miejmy jednak nadzieję, że w ciągu maja załoga nadrobi istniejące zaległości.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Program obchodów Święta Pracy, Dnia Hutnika, Dni Oświaty, Książki i Prasy

30 kwietnia w godzinach wieczornych — capstrzyk młodzieży ZMS-owskiej i harcerskiej na ulicach Nowej Huty.

1 maja — manifestacja 1-Majowa w Krakowie. Zbiórka pracowników huty i mieszkańców dzielnicy — na Rondzie o godz. 9.45, dokąd udamy się autobusami odjeżdżającymi z kilku punktów Nowej Huty: z Placu Centralnego, osiedla B-1, Wzgórz Krzesławickich i z Czyżyn. (Trasę pochodu podajemy na planie obok).

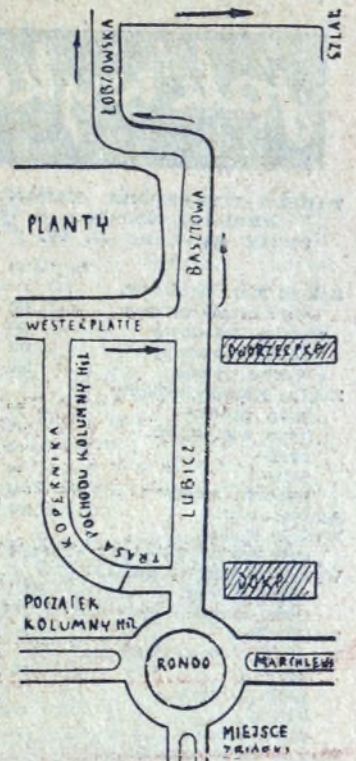
godz. 11 — nad Zalewem impreza dziecięca z udziałem zespołów baletowych i akordeonistów, godz. 13 — regaty kajakowe, godz. 15 — występ zespołów gitarowych i estrady wokalne, godz. 16.30 — pokaz modeli lotniczych i skutniczych Ogniska Dziecięcego, godz. 17.30 — występ ze-

społu Pieśni i Tańca ZDK HIL, godz. 19 — tradycyjna zabawa ludowa, godz. 20 — film produkcji polskiej „Chwila wspomnień”. (Wszystkie imprezy nad Zalewem).

Obchody tegorocznego Dnia Hutnika rozpocznie uroczysta akademicka, która odbędzie się 7 maja o godz. 14.30 w Hali Widowiskowo-Sportowej HIL. W dniu następnym nad Zalewem — występ zespołów gitarowych i estrady wokalne ZDK o godz. 18, a 9 maja o godz. 17 — nasz Dom Kultury organizuje imprezę rozrywkową z udziałem estrady dziecięcej pn. „Tańcem i piosenką witamy hutnicze święto”.

Z obchodami Dnia Hutnika wiąże się także zakończenie konkursu „Moje dzieciństwo w Nowej Hucie”. Finał planowany jest na 10 maja o godz.

(Dalszy ciąg na str. 2)





(Dalszy ciąg ze str. 1)

regu wytwórczość w produkcji ogólnokrajowej hutnictwa stanowi obecnie blisko 40 proc. w surowce i przeszło 30 proc. w stali i wyrobach walcowanych.

Ta dynamika rozwoju jest nam w hucie w zarysach ogólnie znana. Można powiedzieć, że kępuje nas nawet przytaczanie cyfr, które są chlebem codziennym w pracy wielotysięcznej załogi. Wiemy o nich niemało. Po co więc obciążać głowy w dniu 1-Majowego święta nową porcją danych i statystyki. Wydaje się jednak, że trzeba o nich mówić w jednym chociażby aspekcie. Mamy potężnego sąsiada i naszego przyjaciela. Zawarliśmy z nim niedawno ponownie układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy na dalsze 20 lat. Związek Radziecki odegrał ogromną rolę w uzyskaniu tego wszystkiego, czym się dziś szcycimy. Dlatego warto przypomnieć słowa towarzysza Gomułki wypowiedziane w czasie niedawnego pobytu delegacji radzieckiej w Polsce.

„Radzieckie dostawy inwestycyjne i radzieckie surowce przyczyniły się w wielkiej mierze do szybkiego rozwoju naszego przemysłu i wszechstronnej industrializacji całego kraju, jaka cechuje od lat 20 rozwój Polski. W oparciu o pomoc radziecką rozbudowaliśmy wielokrotnie nasz przemysł ciężki, hutnictwo, budowę maszyn ciężkich i okrętów, wielką chemię, energetykę, przemysł obronny”.

Przyjdziemy pierwszomajową ulicą świadomi, że za trzydzieści dni, tak samo silni jednością i pełni wiary w przyszłość, udawać się będziemy do urn wyborczych. Idea Frontu Jedności Narodu stała się najbardziej chyba centralną sprawą w dorobku naszego 20-lecia. Nigdy żaden rząd, żadne stronnictwo polityczne czy partia odpowiadająca za losy kraju, nie potrafiła spełnić w tak szerokiej mierze marzeń narodu o jedności społeczeństwa. Jest to naprawdę niepowtarzalna zasługa polskiej rewolucji i jej głównej siły — komunistów, że potrafili zorganizować w praktyce tę jedność. I ta jedność społecznego działania, jak widzimy, z roku na rok jest coraz pełniejsza. Trzeba być dołownym ślepym, żeby nie widzieć, jak Front Jedności Narodu stale się umacnia i rozszerza.

Tradycje Pierwszomajowych świąt są w naszej hucie bodźcem do wzmożenia pracy, rozwijania czynów produkcyjnych i społecznych. Znani z nich jesteśmy powszechnie. Potrafimy wykazać się dużą dojrzałością obywatelską. Traktujemy również kampanię wyborczą do Sejmu i rad narodowych jako dyskusję nad tym wszystkim, co winno w efekcie usprawnić funkcjonowanie naszego życia, a zwłaszcza działalność administracyjno-gospodarczą, organizacyjną i społeczną.

Hutnicy nie lubią wielkich słów, już sama praca ciężka i konkretna czyni ich ludźmi praktycznymi. Tym większe zrozumienie znajdując w naszym środowisku potrzeba skupienia wszystkich dla poparcia całym programem FJN, wypowiedzenia się w faktach za dalszym wszechstronnym rozwojem gospodarki, wyższym poziomem życia i kultury. Oflarnością w pracy, codziennie przejawianym patriotyzmem w postaci pomysłowości, inicjatywy, rzetelnej troski o realizację programu FJN, stwarzamy więc sytuację, w której akceptacja dotychczasowego dorobku, jeszcze bardziej umocni w społeczeństwie tak bliskie nam idee FJN.

Idąc ulicami Krakowa w manifestacyjnym pochodzie w dniu 1. Maja załoga naszej huty i mieszkańcy najbliższej jego dzielnicy wyrażać będą równocześnie swój zdecydowany protest przeciwko agresywnym poczynaniom polityków z Bonn, którzy niepomni doświadczeń sprzed dwudziestu lat marzą o odwieci i przekreśleniu skutków klęski wojennej Niemiec hitlerowskich. (R. W.)

Z budynku Szkoły Muzycznej słychać dźwięk skrzypiec, fortepianu. Wzdłuż osiedlowego chodnika dzieci grają w klasy, jeżdżą na wrotkach. Ruch — jak zwykle w ładne popołudnie. Właśnie tu, w bloku nr 6 mieści się Obwodowa Komisja Wyborcza nr 210. To jedna z dwu Komisji dla dużego os. Centrum B. Dyżur pełnią dzisiaj z-ca przew. Komisji — Władysław Biegun i Władysław Łecki. Obaj są pracownikami kombinatu.

Jak dotychczas — listy wyborcze sprawdziło 358 osób na 1178 uprawnionych do głosowania. To już ponad

Wyborcy spełniają swój obowiązek

30 proc. Najwięcej osób odwiedziło lokal Komisji w poniedziałek — aż 119. Zdarzają się reklamacje. Dotyczą najczęściej nie umieszczenia na listach, względnie skreślenia. Ktoś się wymeldował, ktoś inny odbywał służbę wojskową.

Kilka a czasem kilkanaście osób dziennie odsyła dyżurni do Komisji nr 218 w bloku 11.

Właśnie do lokalu Komisji wchodzi młoda kobieta z dzieckiem na ręku i mężczy-

zna. To p. Janina i Tadeusz Krzywda z półtoraroczną córeczką Marzeną. Przeszli sprawdzić swe nazwiska na listach wyborczych, a potem, mają w planie spacer i zakupy. Państwo Krzywdowie otrzymali kartki z kolejnymi numerami 1047 i 1048. Z tymi kartkami przyjdą tu jeszcze raz 30 maja.

W Komisji nr 230 mieszczącej się w przedszkolu nr 101 zastajemy Tadeusza Janotę — wiceprzew. Komisji.

— To już trzeci dyżur w ciągu tych 5 dni. Jak wynika z moich obserwacji ludzie najczęściej przychodzą do nas zaraz po pracy. W niedzielę w południe też było sporo osób. Jak dotąd — li-

Z intensywnej pracy społecznej, pochłaniającej wiele czasu musiała zrezygnować na korzyść wychowania swoich dwóch budrysów. Ale — jak widać — nie zupełnie. Jest to jej drugi dyżur w ciągu pięciu dni od wyłożenia list.

Krótkie podsumowanie i wynik: 189 osób sprawdziło już listy. Stanowi to 25 procent ogółu.

Osiedle Centrum D ma swoją — zresztą reprezentacyjną Komisję w Klubie Książki i Prasy. Procent sprawdzonych nazwisk na listach dobiega 30 procent. Dziś — w czwartek, w ciągu niecałych dwu godzin odwiedziło lokal Komisji 19 osób. Rekord padł we wtorek. 125

Kandydaci z Nowej Huty na radnych Rady Narodowej m. Krakowa

Miejska Komisja Wyborcza zarejestrowała już listę kandydatów na radnych do Rady Narodowej m. Krakowa. Poniżej publikujemy z tej listy nazwiska kandydatów reprezentujących naszą dzielnicę.

OKRĘG NR 13

MIECZYSLAW KNAWA — mistrz Stalowni Huty im. Lenina, JANINA DĄBROWSKA — pracownica fiz. Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach, TADEUSZ GUTKOWSKI — mgr praw, kierownik Oddziału PBM Nowa Huta, WINCENTY CHOMA — nauczyciel w szkole nr 5, STANISŁAW WILKON — dr medycyny, dyrektor Szpitala im. S. Zeromskiego w Nowej Hucie, ZENON MORAWIEC — mgr inż. kierownik warsztatów montażowych w Mostostalu Nowa Huta, BRONISŁAW KONIECZNY — betoniarz, brygadzieta w KZBiZ w Czyżynach — Łęgu.

OKRĘG NR 14

WITOLD KUNSTLER — mgr inż. dyrektor ekonomicznej Huty im. Lenina, LECH KMIETOWICZ — przewodn. Zarządu Miejskiego ZMS, MICHAŁ OSIECKI — mgr pedagogiki, dyrektor Technikum Elektrycznego w Nowej Hucie, BOLESŁAW BOBULA — tynkarz w PBM Nowa Huta, WALENTY CWIK — ślusarz, spawacz w PPB HiL, Wytwórnia Płynnych Betonów, DANIELA KARAPLIOS — nauczycielka w szk. podst. nr 20.

OKRĘG NR 1

EDWARD GÓRA — zast. przewodniczącego Prez. Rady Narodowej m. Krakowa, działacz rad narodowych, KAZIMIERZ KWASNY — przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, JADWIGA WOJCIK — księgowa w Krakowskim Przedś. Budowy Pieców Przemysłowych, RUDOLF BEDNAROWICZ — inżynier, pracownik Pionu Gł. Energetyka w Hucie im. Lenina, JAN MAGDY — ślusarz w PBM HiL ZBM nr 2 „Koksownia”, STEFANIA KOZDRAWA — operatorka w Hucie im. Lenina.

OKRĘG NR 16

JAN TASIOR — mgr ekonomii, kierownik działu w ZBM Nowa Huta, STANISŁAW MACIALEK — mgr inż. naczelny inżynier w KZBiZ w Czyżynach-Łęgu, CZESŁAW RZESZUTKO — cieśla, brygadzieta w PPB HiL, ANTONI BARANIK — rolnik.

OKRĘG NR 17

ANTONI SEKIEREK — rolnik, MARIA KASPERCZYK — prac. fizyczny w Hucie im. Lenina, ANTONI CZOP — formierz operator w Hucie im. Lenina, ZYGMUNT BASISTA — mistrz budowlany w PBM Nowa Huta, WANDA MAZUR — mgr inż. nauczycielka w Technikum Hutniczo-Mechanicznym, WOJCIECH ZIOMEK — rolnik.



Okręg 211 w os. Uroczym. Nazwiska na liście wyborców sprawdzają — T. Radowiec i J. Górski. Dyżur pełni członek komisji obwodowej — Józef Kowalski. Foto: J. BROZEK

sty sprawdziło u nas ponad 15 procent mieszkańców. Zanotowaliśmy 7 reklamacji. Komuś zmieniono imię, większość jednak stanowiły główne lokatory mieszkań, w których zameldowane są osoby już dawno tu nie mieszkające. Procedura wtedy jest prosta. Wypełniamy specjalne druki reklamacyjne, wieczorem specjalny łącznik odnosi je do DRN, która u uwzględni nasze wnioski.

Estetyczne wrażenie wywołuje lokal Komisji nr 209 w Klubie NOT. Zastajemy tu Emilię Mazgaj — sekretarza Komisji, w „cywilu” pracownicę DI HiL i matkę dwóch synów. Podczas dyżurów — opiekuje się nimi tato. Pani Emilia w dwóch poprzednich kadencjach była radną DRN.

osób! Dorota Słupczyńska i Franciszek Grochot — dyżurujący dziś, odnotowują przy nazwisku Jana Bieleckiego i jego żony malutki znaczek. Jest już ich sporo na tej stronie listy.

Nie zanotowaliśmy dotychczas ani jednej reklamacji — informują członkowie Komisji, gdy do stołu nakrytego zielonym sukniem podchodzi starszy mężczyzna. Jest zameldowany na stałe w Stalowej Woli, a tylko na czasowy pobyt w Nowej Hucie. Niedziele zwykle spędza w domu — i dlatego głosować chciałby w swoim rodzinnym mieście.

A więc p. Słupczyńska wypełnia formularz — i wszystko już załatwione.

B. ROSZKO

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 28. IV.		kónstr. stal.	
		Siłownia	101
		Wydział W-1 odlewy stalowe	99
		% planu	
Zakład Mat. Ogniotrw.		Końcówkę kwietnia, ostatnie dni tego miesiąca — nie można umać za bardzo udane. Szereg wydziałów, w tym niestety kilka podstawowej produkcji hutniczej, nie wykonało swych zadań. Czasu pozostało już bardzo mało, własn. ciwde nie wiadomo, czy starczy go do nadrobienia powstałych zaległości. Obawiamy się, że wyniki kwietnia nie będą najlepsze, za parę dni okaże się, czy rzeczywiście. Planu nie wykonała załoga Wydziału Zasadowego ZMO. Niedobór — 188 ton wyrobów. Nie został również wykonany plan załogi Zakładu Koksochemicznego w produkcji koksu ogółem. Zaległość — 5,325 ton. Jednocześnie jednak udało się wykonać zadania w asortymencie koksu wielkopiecowego i fakt ten jest niewątpliwie dużym plusem. Niedobory posiada również załoga Wydz. Walcowni Wstępne. Wynoszą one w asortymencie kęsisk — 2,857 ton i w asortymencie kęsów — 3,786 ton. Nienajlepsza sytuacja panuje w	
wyroby szamotowe	101		
wyroby zasadowe	98		
dolomity prażony	102		
wapno palone	100		
Zakład Koksochemiczny			
koks ogółem	96		
koks wielkopiecow.	101		
smoła	98		
benzol	98		
siarczan amonu	105		
Aglomerownia	101		
Wielkie Piece			
surówka	101		
Wydział Przerobu Żużla			
żużel granul.	111		
żużel pumekosowy	112		
Stalownia	101		
Wydz. Walcowni Wstępne			
kęsiska	100		
prod. gotowa	99		
kęsy	88		
prod. gotowa	90		
Walcownia Gorąca Blach			
blacha prod. sur.	100		
prod. gotowa	101		
Walcownia Zimna Blach			
blacha czarna	98		
prod. gotowa	101		
blacha ocynkowana	98		
prod. gotowa	97		
blacha ocynow. egn.	102		
prod. gotowa	97		
blacha ocynow. elektr.	95		
prod. gotowa	89		
blacha transformator.	115		
Wydział Rur Zgrzewanych			
rury stalowe	101		
prod. gotowa	100		
profile gięte	105		
Walcownia Drobna			
profile drobne	87		
prod. gotowa	88		
drut	108		
prod. gotowa	108		
Wydział W-1 stal elektr. sur.	109		
prod. ogółem	101		
Wydz. W-3 prod. ogółem	88		
wyroby kute	100		
odkwalki swob. kute	106		

Walcowni Zimnej Blach. Wydział ten wykonał wprawdzie zadania w produkcji blachy czarnej, posiada jednak niedobory we wszystkich pozostałych asortymentach. I tak zaległość wynosi: 38 ton blachy ocynkowej, 40 ton blachy ocynowanej ogólnie i 365 ton blachy ocynowanej elektrycznie. Listę wydziałów, których wyniki nie należą do najlepszych zamyka Walcownia Drobnych Profilów i Drutu. Nie wykonała ona swych zadań w asortymencie profili przy czym niedobór wynosi 1,852 ton. Jednocześnie udało się wykonać plan w asortymencie drutu. Nadwyżka wynosi 872 ton.

A teraz o pracy wydziałów, które zdołały do końca miesiąca zachować rytmiczność pracy. Wykonaliśmy na pierwszym miejscu załogi Wielkich Pieców i Stalowni. Pierwsza z nich wykonała zadania z nadwyżką 2,306 ton surowców, druga wyprodukowała ponad plan prawie 2 tys. ton stali. Dobrą pracą wyróżnia się ponadto załoga Aglomerowni. Jej rezultat, to przekroczenie planu o 2,466 ton spleku. Na pochwałę zasłużyły ponadto następujące załogi: Wydziału Przerobu Żużla, Walcowni Gorącej Blach, Oddziału Blach Trafo, Wydziału Rur Zgrzewanych. Wykonały one swe zadania z nadwyżką. (Jd)

Program obchodów

(Dokończenie ze str. 1)
16 w Ognisku Dziecięcym ZDK na Skarpie. A 12 maja o godz. 17 w tej samej placówce — otwarcie wystawy „Nowa Huta — moje miasto” oraz spotkanie młodzieży z hutnikami.
Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy — 1 maja zorganizowane będą kiermasze

książek nad Zalem oraz przed DMH. Przewidziane są także liczne spotkania z literatami. M. in. Jerzy Broszkiewicz spotka się z młodymi czytelnikami w Ognisku Dziecięcym Na Skarpie — 5 maja o godz. 17.30 Spotkanie ma być połączone z loterią książkową i wystawą książek popularnego pisarza i dramaturga.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W wykonywaniu czynów społecznych bardzo przeszkadzała nam deszczowa aura. Załoga HiL przepracowała przy różnego rodzaju robotach dopiero 2.100 godzin, ale obecnie — przy sprzyjającej pogodzie — prace społeczne „ruszyły z miejsca” i następne meldunki będą z pewnością o wiele bardziej korzystne.

Stalownicy HiL meldują o wykonaniu znacznej części swych zobowiązań

Pamiętamy o ambitnych — jak zawsze — zobowiązaniach



Przed kilku dniami odwiedził Nową Hutę minister zdrowia i opieki społecznej J. Sztachelski. Na zdjęciu powyżej — moment dekoracji gościa odznaką Budowniczego Nowej Huty przez przew. Prezydium DRN — St. Cichockiego. Foto: J. DYLAĞ

Załoga HiL realizuje zobowiązania

podjętych w marcu na cześć 1 Maja i wyborów przez załogę Stalowni HiL. W sumie podjęto wówczas 56 zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych i o charakterze czynów społecznych. Do tej pory wykonano całkowicie 32 zobowiązania. Oto jaki jest przebieg realizacji kilku najważniejszych postanowień naszych stalowników.

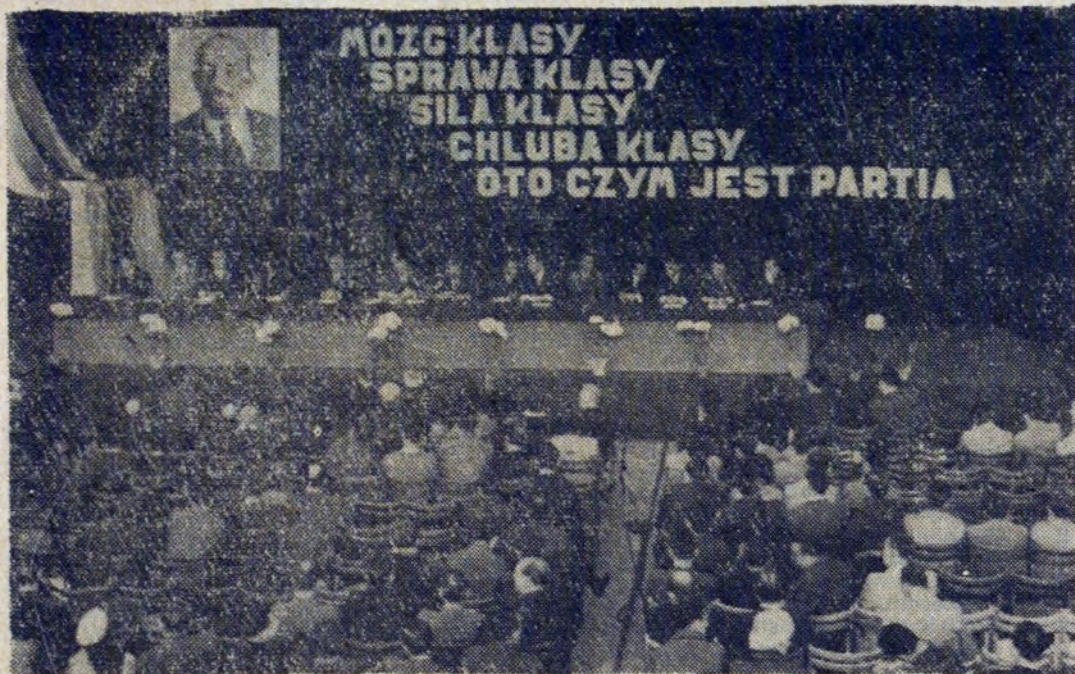
ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE. Załoga Stalowni postanowiła wyprodukować dodatkowo do końca maja br. 25 tys. ton stali. Nie jest to imponująca ilość w porównaniu z zobowiązaniem ubiegłorocznym, ale też trzeba pamiętać, że plan tegoroczny jest nadzwyczaj napięty, znacznie trudniejszy do wykonania niż poprzedni. W I kwartale br. wyprodukowano dodatkowo 18,5 tys. ton stali ponad plan. W kwietniu powinno dojść do tego ok. 2 tys. ton. W maju trzeba będzie — żeby wykonać zobowiązanie — przekroczyć plan o 5 tys. ton stali. Najlepiej pracuje obsada nr 3, która wykonała już całkowicie przypadającą na nią część zobowiązania. Gorzej spisują się obsady pieców nr 1, 2 i 10, które nie wykonały — jak na razie — swych powinności.

ZOBOWIĄZANIA OSZCZĘDNOŚCIOWE. Najcenniejsze z nich, to postanowienie zmniejszenia zużycia drogiego żelazomanganu o 1 kg na tonę stali. W I kwartale br. uzyskano obniżki 2.16 kg na tonę. Wykonanie zobowiązania przyniesie ok. 18 mln złotych oszczędności, a żelazomangan,

który zostanie w ten sposób zaoszczędzony pokryje całkowite roczne zapotrzebowanie 3 hut śląskich razem wziętych (wielkość Huty „Ferrium”).

Załoga napraw średnich mistrza T. Iwulskiego zobowiązała się wykonać poza zadaniami planowymi remont średni parowozu HL — 36. Wartość tego cennego zobowiązania — 200 tys. zł. Podobne zobowiązanie podjęła również załoga odcinka remontu lokomotyw spalinowych mistrza B. Bisagi. Przeprowadzi ona pełny remont kapitalny lokomotywy S-1. Da to w efekcie 300 tys. zł oszczędności. Także i załoga remontu wagonów z mistrzem S. Kluzowiczem nie pozostaje w tyle. Czteroosiowa platforma, przeznaczona już do kasacji — jeździć będzie dalej po Kombinacie, przewożąc potrzebne materiały i surowce. Oczywiście po generalnym remoncie, który przeprowadzony zostanie przez ten właśnie zespół.

W ostatnich dniach o podjęciu czynów społecznych przed 1 Majem zawiadomili nas załogi W-93 oraz Działu Zaopatrzenia. Pracownicy W-93 postanowili poza normalnymi godzinami pracy przenieść magazyn odzieżowy do innego pomieszczenia (w terminie do 15. 6 bm.), przeznaczając na to 1200 godzin o wartości 15 tys. zł. Natomiast pracownicy Działu Zaopatrzenia postanowili przepracować 114 godzin przy porządkowaniu terenu nad Zalem.



Hala KS Wandy w czasie akademii 1-majowej.



Przewodniczący Prez. DRN w Nowej Hucie inż. S. Cichocki dokonuje dekoracji zastawionych pracowników nowohuckich zakładów pracy. Fot. J. BBOŻEK

Pierwszomajowa akademie w Nowej Hucie

Szczególnie uroczysty charakter miała akademie z okazji 1 Maja w Nowej Hucie. W akademii wzięli udział: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Czesław Domagała, konsul radziecki w Krakowie M. P. Wołkow oraz przedstawiciele Huty im. Lenina z I sekretarzem KF PZPR Z. Jakusem na czele i innych zakładów pracy.

Po uroczystym otwarciu akademii przez I sekretarza KD PZPR tow. A. Kasprzyka, okolicznościowy referat wygłosił I sekretarz KZ PPB HiL tow. A. Leńczowski, podkreślając zarówno osiągnięcia dotychczasowe w budowie i produkcji huty oraz całego XX-lecia w naszym kraju, jak i wielkie perspektywy rozwojowe na przyszłość. Bardzo serdecznie zostało przyjęte przez uczestników akademii wystąpienie konsula radzieckiego M. P. Wołkowa, który przekazał założeń Huty im. Lenina oraz wszystkim ludziom pracy Nowej Huty gorące pozdrowienia od narodu radzieckiego z okazji obchodów pierwszomajowych. Konsul podkreślił wkład naszych hutników w utrwalenie pokoju na całym świecie, ich udział w pokojowej pracy dla dobra wszystkich narodów miłujących wolność i potępiających wszelkie poczynania za-

grażające mu, jak np. budzące żywy protest na całym świecie kroki agresorów amerykańskich w Wietnamie, czy zimnowojenną politykę odwetowców bońskich.

Dowodem uznania dla pracowników Nowej Huty były wysokie odznaczenia przyznane wielu członkom nowohuckich załóg. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: H. Marcinek — dyr. nac. Mostostalu, K. Polek — kier. zarządu ZKIZR PPB HiL, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski J. Musiał — kier. budowy z ZBM-3, A. Stolarczyk — mistrz budowlany z KPBP i Waszina Woodrow — z-ca nac. inżyniera Eimontu, Złote Krzyże Zasługi: J. Kmetyk — mistrz z Mostostalu, A. Luckiewicz z ZBM-3, B. Luszczyk z KPBP, M. Mazur — gl. inż. ZBM-3, Zofia Migo — KPBP, W. Politowski z Mostostalu, J. Szwabczyński z Elmontu, H. Spiewła z KPBP i A. Zawadzki z ZBM-3. Srebrnymi Krzyżami zostało udekorowanych 9 wyróżnionych, Brązowymi Krzyżami — 3 oraz 10 odznakami Budowniczego Nowej Huty, Budowniczego HiL i 100-lecia.

W drugiej części akademii wystąpili artyści scen krakowskich, serdecznie oklaskiwani przez uczestników zebranych w wielkiej hali KS Wanda w Nowej Hucie.

Z kroniki święta 1 Maja

1950 Pochód — niby taki sam jak poprzednimi laty, a jednak inny. Jest w nim coś zupełnie nowego. Od strony ulicy Lubicz, w korowodzie barunego potoku, pojawia się po raz pierwszy kolumna budowniczych Nowej Huty i hutników. Zwartą, prężną, doskonale prezentującą się na tle innych załóg — grupa nowohuccka. Za czołówką aut z makietami domów toczą się z loskotem potężne maszyny budowlane: spychacze, buldożery, dźwigi. Następnie idzie załoga „Betonstalu” z transparentem: „Zbudowaliśmy trasę WZ — zbudujemy Nową Hute”. Idą robotnicy SPB — murarze, cieśle, betoniarze.

Rozlegają się oklaski. Przewodzą burza braw. Spiker wznosi okrzyk podchwyciony przez tłum: Niech żyją budowniczo Nowej Huty! Ale najwięcej entuzjazm wzbudzają junacy SP. Młodzi chłopcy o ogorziałych twarzach powiewają czerwonymi szturmówkami. Nie, tego jeszcze stary historyczny Kraków nie oglądał...

Pochód wywarł ogromne wrażenie. Po raz pierwszy No-

wa Huta wystąpiła tak wielką, zwartą grupą. Po raz pierwszy zmanifestowała swą obecność w Krakowie. Zarówno społeczeństwo, jak i sami budowniczo, zdali sobie sprawę jak potężne są rozmiary nowej budowy. Ale udział załóg budowlanych Nowej Huty w święcie 1-Majowym nie ograniczył się do pochodu. Jeszcze w kwietniu załoga SPB podjęła szereg zobowiązań. Murarze postanowili wykonywać po 5 m sześć muru na osobę, czyli ok. 200 proc. normy. Tynkarze, poza normalną pracą zobowiązali się wykonać dodatkowo po 1 kondygnacji murów przez każdy zespół. Elektrycy założyli instalacje elektryczne w jednym budynku ponad plan. Wszystkie postanowienia wykonano. Stańto dzięki nim 5 całkowicie wykończonych domów na Osiedlu A-1...

1951 I znowu ulicami Krakowa sunie pochód 1-majowy z potężną grupą Nowej Huty w czołówce. Tym razem są już tysiące budowniczych. Pochód otwiera 43 Brygada SP. Dziarskie chłopaki! A za nimi — coś znowu zupełnie nowego: po raz pierwszy można zobaczyć fragment kombinatu metalurgicznego. Tu już nie potrzeba wielkiej fantazji żeby przyznać, że Nowa Huta, to piękna rzecz. Młodzi niesie makiety przygotowane przez biuro projektów, przedstawiające rozwój kombinatu. Są wielkie piece, jest stalownia i zespół walcowniczy.

W pochodzie kroczą po raz pierwszy nowohucy przodownicy pracy. E-aloczerwone szarfy na ich piersiach z cyframi wykonywanej normy, świadczą najlepiej o wynikach. Za budowniczymi, którzy ciągle stanowią dominującą grupę, idą teraz także załogi kombinatu, to pierwsi traserzy, którzy obejmą WKS, to pierwsi tokarze, którzy przygotowują się do pracy w warsztacie mechanicznym.

1952 W pochodzie 1-Majowym jak w jakimś magicznym zwierciadle widać przemiany, które zaszły w ciągu minionego ro-

ku. Huta już stała się rzeczywistością. Już dymią pierwsze kominu kombinatu, już pracują pierwsze stałe obiekty. Obiekt 66 — warsztat konstrukcji stalowych od paru miesięcy wykonuje swe plany produkcyjne. Wczoraj 30 kwietnia ruszył obiekt 64 — warsztat mechaniczny. Dzięki zobowiązaniom załóg — na 2 miesiące przed terminem.

1953 Dorobek hutników z jakim powitali kolejne 1-Majowe Święto w roku 1953, to już wielka rzecz. Dziesiątki obiektów pracują — odlewnie staliwa i żeliwa, kuźnia, modelarnia, warsztat mechaniczny stalowni. Do Nowej Huty jeździ się już tramwajem. Wyraźnie rysuje się kształt pierwszego wielkiego pieca, siłowni, hali stalowni, aglomerowni, ZMO. W dzielnicy mamy już parę osiedli. Robi się coraz ładniej i weselej.

Na szczycie 1 wielkiego pieca widoczny jest ogromny napis 1 Maja. Pokój. Socjalizm. Nocą, gdy napis zapłonął światłem żarówek widać go w wielu sąsiednich wioskach. A we wszystkich pachnących świeżą farbą halach kombinatu powiewają czerwone proporce wart 1-Majowych. Tysiące zobowiązań. Zapal i entuzjazm.

W czasie akademii 1-Majowej, uroczystość wręczenia przez dyrektora naczelnego HiL tow. Antoniego Czechowicza sztandaru przechodniego dla najlepszej załogi — Odlewni Żeliwa. Sztandar przyjęli bratowicze towarzysze Korzec i Grymek. Przedstawiciele ZBM otrzymali ten sztandar przechodni jako najlepsza w kraju załoga budowniczych.

Każde następne 1-Majowe święto przynosiło naszej hucie coś nowego. Ruszyły nowe wydziały — coraz większe i coraz potężniejsze. Zamykał się stopniowo pełny cykl produkcyjny. Huta rosła i ładniała. Przybywało w niej ludzi. Rosły kwalifikacje, a wraz z tym i ludzkie aspiracje. Coraz dostatniej robiło się w hutniczych domach. Każdy 1 Maj, to bez przesady miłowy krok naprzód w przyszłość, w socjalizm.

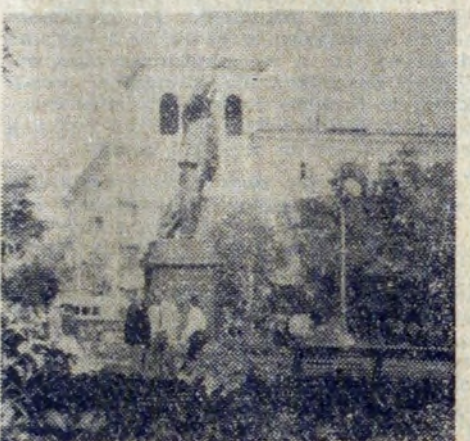
U przyjaciół w Zdanowie



Po powrocie z Huty im. Iljicza w Zdanowie, już w naszej Stalowni. Od lewej stoją: S. Malczewski, pulpitowy konwertora, inż. J. Grzyb, kierownik naszej Stalowni Konwertorowo-Tlenowej i inż. M. Kostaś, kierownik utrzymania ruchu.

Zdanów można wspominać godzinami. Do tamtejszej Huty im. Iljicza wyjeżdżają od czerwca 1964 r. grupy pracowników budującej się Stalowni Konwertorowo-Tlenowej na praktyki, trwające od 2 do 4 miesięcy. Szkolenie to zakończy się prawdopodobnie w lipcu br.

Rozmawiamy z czterema pracownikami naszej nowej Stalowni, jej kierownikiem inż. Jerzym Grzybem, inż. Mieczysławem Kostasiem, Ludwikiem Zajdą, ślusarzem utrzymania ruchu i Stanisławem Malczewskim, pulpitowym z konwertora. Stopniowo rysuje się obraz wielkiej huty zdanowskiej, bardzo podobnej rozmiarami i układem do naszej. Jak na filmie przesuwa się przed oczami sylwetki ludzi, serdecznie wspomnianych przez moich rozmówców.



Grupa naszych stalowników w Zdanowie.

Stalownia Konwertorowo-Tlenowa w Zdanowie pracuje na dwóch konwertorach, podobnie jak to będzie w pierwszym etapie produkcji naszej Stalowni. Pierwszą troską towarzyszy radzieckich jest przekazanie naszej hucie jak najdokładniejszej dokumentacji i wszelkich ulepszeń, które zostały wprowadzone u nich w okresie dotychczasowej ich pracy w Hucie im. Iljicza. Niech nasze doświadczenia i was pomogą — mówili koledzy z konwertorów zdanowskich, nie tając najmniejszego nawet szczegółu, który może ułatwić pracę naszego nowego wydziały. Z taką samą troskliwością odnoszono się do przybyźców z Nowej Huty. I nie tylko z troskliwością, ale też z zaufaniem, z wiarą w ich siły, czego dowody dawali niejednokrotnie, przekazując im samodzielne, bardzo odpowiedzialne czynności we własnej Stalowni. Tak np. S. Malczewski wkrótce samodzielnie prowadził konwertor jako pulpitowy, korzystając z doświadczeń serdecznego konsultanta i kolegi W. Fiedorczenki, operatora z II konwertora. Gdy zdarzyła się awaria w Stalowni, usunięcie jej powierzono, pod nieobecność tamtejszego brygadzysty elektryka, naszemu elektrykowi B. Stopińskiemu, dając dowód wiary w jego zdolności. Wasi ludzie nie tylko ucą się u nas, ale także pomagają nam w pracy — mówili towarzysze ze Zdanowa.

Na pytanie, kto moi rozmówcy szczególnie polubili i zapamiętali, słyszę jednogłośnie odpowiedź: w s z y s t k i c h, całą załogę Stalowni zdanowskiej. No, dobrze, ale może jednak wymieńmy chociaż tych, z którymi więzy stały się najmocniejsze, skoro nie da się podać nazwisk całej obsady? Niełatwo jest dokonać wyboru, ale wreszcie zgadzamy się, że ci najbliżsi spośród bliskich, to: inż. G. Zelcer, zastępca kierownika Stalowni, znajomy naszych hutników jeszcze z ich pobytu w r. 1962 w Krzywym Rogu, kierownik Stalowni inż. W. Busz-

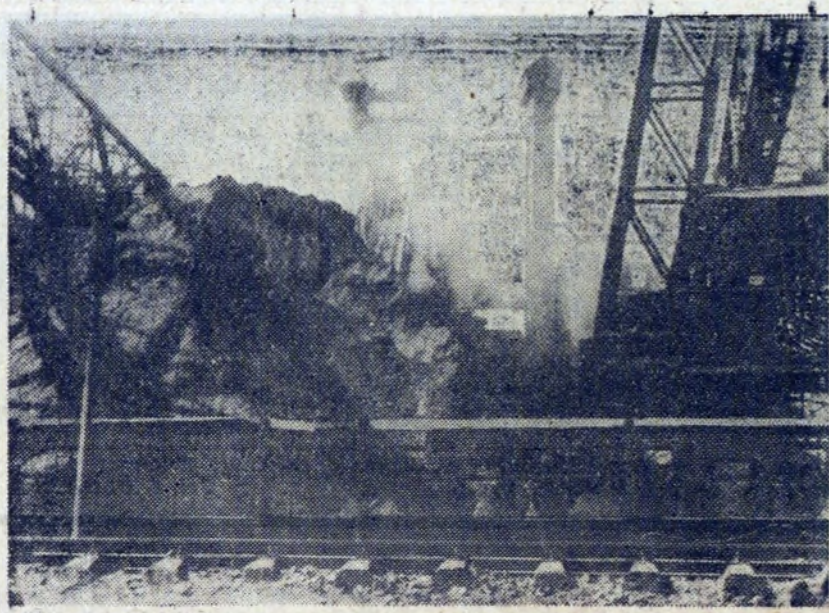
niew, gl. stalownik Zarubin, z-ca szefa ds utrzymania ruchu A. Semiczenko, mistrz konwertorów E. Gronowski, W. Fiedorczenko, o którym wspominał już wcześniej S. Malczewski, J. Sapa, operator z II konwertora, poprzednio wymieniony, W. Szkarbanow, brygadzysta utrzymania ruchu, i drugi brygadzysta Woskobolnikow.

Lecz pobyt w Zdanowie nie ograniczał się tylko do godzin spędzonych w tamtejszej Stalowni. Z opowiadań naszych stalowników wyrasta piękny Zdanów, z nowymi osiedlami i całą dzielnicą uroczych domków jednorodzinnych, skąpanych w słońcu, zieleni i kwiatach. Szczególnie te ostatnie są interesujące także dla naszej załogi. Poważna pomoc ze strony państwa pozwala hutnikom radzieckim na realizowanie marzeń o zamieszkanu w własnym domu z ogródkiem, a w budowie jego pomagają koledzy. Ta wspólnota w podejmowaniu takich przedsięwzięć szczególnie rzuca się w oczy i stanowi przykład godny naśladowania. Braterstwo zrodzone w pracy, zostaje przeniesione także na wszelkie sprawy w życiu prywatnym, w którym koledzy radzieccy mogą zawsze liczyć na siebie nawzajem.

I. KOZIŁSKA



Stalownicy w pochodzie pierwszomajowym



Na składowisku rudy w rejonie Wielkich Pieców. Fot.

B. DZIEKAN

Wśród załogi Gł. Mechanika

KOLEJNE SPOTKANIE z przewodniczącym Prezydium DRN w Nowej Hucie mgr inż. Stanisławem Cichoćkim odbyło się ostatnio w Pionie Głównego Mechanika HiL. Trzeba przyznać, że była to udana i bardzo pożyteczna wizyta „ojca” naszej nowohuckiej dzielnicy u załogi. W szczerą bardzo bezpośrednią rozmowę omówiono różnorodne problemy interesujące hutników. Wiele uwagi poświęcono również przyszłości oraz planom dalszego rozwoju dzielnicy.

Zanim omówimy przebieg tego potrzebnego spotkania, jeszcze parę słów o jego genezie. Poprzednio odbywały się w Pionie Głównego Mechanika zebrań oddziałowych organizacji partyjnych, na których dyskutowane były ich zadania w związku z kampanią wyborczą. Na zebraniach tych zgłaszano wiele pytań, uwag i postulatów pod adresem rad narodowych: dzielnicowej i miejskiej. Dobrze się stało, że wiele z tych pytań natychmiast doczekało się odpowiedzi — po prostu dlatego, że w zebraniach uczestniczyli radni z Pionu Gł. Mechanika. Niestety nie do wszystkich poruszonych problemów potrafili się oni ustosunkować. Te właśnie sprawy przekazano przewodniczącemu Prezydium DRN tow. Cichoćkiemu z prośbą o ich omówienie na zapropionowanym mu spotkaniu. Tow. Cichoćki — podobnie jak to było na poprzednim spotkaniu w Pionie

Gł. Energetyka HiL — rozpoczął swe wystąpienie małym wstępem. Przycyłał mianowicie trochę najważniejszych danych obrazujących życie oraz problematykę dzielnicy. A więc mówił o budownictwie mieszkaniowym, o gospodarce komunalnej, o zaopatrzeniu Nowej Huty, o służbie zdrowia, oświacie i terenach rekreacyjnych. Następnie mówca przeszedł do zagadnień specjalnie i bezpośrednio interesujących swych rozmówców.

Wiele uwagi poświęcił problematyce budownictwa mieszkaniowego: podkreślił nowohuckie osiągnięcia wypracowane w tej dziedzinie, nie tając równocześnie braków i niedociągnięć hamujących przyrost nowych izb mieszkalnych. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali zebrani planów przestrzennego zagospodarowania nowych osiedli naszej dzielnicy. Przy okazji padło też pytanie, jaki będzie w związku z tym los osiedli wiejskich ckałających dzisiaj Nową Hute, a które w dalszej przyszłości zostaną być może wchłonięte przez organizm miejski.

Drugim problemem nie schodzącym z pola zainteresowania, to komunikacja miejska. Usprawienie istniejących już dzisiaj połączeń Krakowa z jego młodszą dzielnicą. Podkreślono potrzebę dalszych śmiałych eksperymentów w tej dziedzinie: przedłużania linii, przetransportowania składów tam gdzie jest największy ruch, rozwinięcia równoległej komunikacji autobusowej. Wiele pytań kon-

centrowało się też wokół projektowanej drugiej „nitki” komunikacji tramwajowej do Nowej Huty.

Z innych spraw wymienimy handel i usługi. Stwierdzono, że zaopatrzenie naszej dzielnicy pozostawia często wiele do życzenia i to niestety nie tylko w odniesieniu do artykułów deficytowych, występujących na rynku w niedostatecznych ilościach. Wadliwa dystrybucja, a może i brak należytego rozeznania potrzeb naszej dzielnicy powoduje, że po niektóre towary odbywają się „wędrowki” do starego Krakowa i na odwrót. Sporo ciekrych uwag dotyczyło jakości pieczywa oferowanego już od lat nowohuckim konsumentom przez krzesławicką piekarnię, bez żadnego prawa wyboru.

Wśród spraw do załatwienia wymieniano też niejednokrotnie pracę nowohuckiej służby zdrowia. Krytyczne uwagi dotyczyły np. nieprzestrzegania godzin ordynacyjnych przez lekarzy, nie zawsze należytego stosunku do pacjentów, braku niektórych lekarstw i co za tym idzie niekończących się kłopotów ze zdobyciem leków zagranicznych.

Osobny problem stanowią zamknięcia smotoryzowanych mieszkańców dzielnicy. Jak wiadomo niemamo samochodów posiadają już nasi hutnicy, a ilość wozów i motocykli stale rośnie. W tej sytuacji palącym staje się problem garaży. Co gorsze — rozczarowali się mocno ci, którzy zdecydowali się na budowę garaży we własnym zakresie. Stawki opłat za garaże są stanowczo za wysokie, często nawet nieopłacalne. Problem garaży staje się w ogóle zadaniem ogromnej wagi, które musi znaleźć rozwiązanie w najbliższej kadencji Rady.

Posiedzenie Prezydium Rady Zakładowej HiL w Stalowni

Współzawodnictwo, ale bez formalizmu

RADA ZAKŁADOWA HiL, a ściślej jej Prezydium, coraz częściej wyrusza w tzw. teren celem jeszcze bliższego poznania nurtujących tutaj spraw. Tematem ostatniego wyjazdowego posiedzenia Prezydium Rady w Stalowni było szczegółowe omówienie problematyki współzawodnictwa, realizacji zobowiązań oraz czynów społecznych. Udział w obradach — poza członkami Prezydium Rady — wzięli: przedstawiciele głównej komisji współzawodnictwa na czele z dyrektorem ekonomicznym HiL mgr inż. Witoldem Künstlerem, członkowie wydziałowej komisji współzawodnictwa ze Stalowni, no i licznie reprezentowani gospodarze — przedstawiciele Stalowni.

Podstawą, na której rozwinęła się dyskusja, były informacje złożone przez kierownika Stalowni mgr inż. Stanisława Bednarczyka oraz przewodniczącą gł. komisji współzawodnictwa dyr. mgr inż. Witolda Künstlera — o przebiegu współzawodnictwa i o realizacji zobowiązań. Na co najczęściej zwracali uwagę w wystąpieniach, m. in. tow. tow. Poleć, Głowacki, Sadowski, Razowski, Szparniak, Zawadowski, Francuziak i podsumowujący obrady sekretarz Rady Zakładowej HiL tow. Alfred Miodowicz.

Trzeba stwierdzić, że poruszono całe bogactwo zagadnień, dyskutowano z olbrzymim zaangażowaniem. Najważniejsze wydaje się to, że ruch współzawodnictwa nieleżał na ogół u nas postawiony i posiadający piękne tradycje, przynosił hucie poważne rezultaty. Jednocześnie jednak w ruchu tym daje się odczuć ślady formalnego traktowania sprawy, wypaczania samej idei współzawodnictwa, efekciarstwa. Jako przykład wysuwano fakt podejmowania zobowiązań w chwili — kiedy prawie mówiąc, znaczna część ich postanowień jest już faktycznie wykonana, a pełna realizacja zobowiązania nie stanowi już problemu. Zwracano uwagę na przejawiającą się tendencję ukrywania rezerw po to, aby kilkakrotnie w ciągu roku zabytnąć nowymi efektywnymi postanowieniami. Tymczasem interes huty, załogi i całej gospodarki narodowej wymaga maksymalnego ujawniania rezerw, a co za tym idzie stawiania

ambitnych, trudnych celów. Krótko mówiąc: mniej formalizmu, mniej biurokracji i naciąganej sprawozdawczości, a więcej rzetelnej roboty.

Naszą hutę stać na świetne wyniki we współzawodnictwie. Mamy ofiarne, bojowe załogi, które — jak np. stalownicy — potrafią poprzez realizację swych niezwykle cennych zobowiązań zaskarbić sobie uznanie całej Polski. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że nie zawsze udaje nam się w pełni wykorzystać praktycznie zapal i entuzjazm załogi. Nie potrafimy utrzymać dłużej wezbranej fali aktywności załóg, utrwalić sukcesów, wciągnąć do rywalizacji we współzawodnictwie wszystkich załóg huty. Jako przykład posłużyć może brak właściwego zaangażowania we współzawodnictwie „sztabowych” komórek prawie wszystkich dyrekcji huty. A przecież ci właśnie ludzie szczególnie doniosłą rolę mogliby odegrać w naprowadzaniu inicjatywy załóg w najkorzystniejsze dla huty łozysko gospodarskich poczynań. Myślę tutaj o roli inżynierów i techników, ekonomistów, finansistów, księgowych. Dalszy ważny problem, to brak niejednokrotnie konsekwencji w doprowadzaniu podjętych zobowiązań do należytego finału. Brak kontroli i egzekwowania postanowień.

WIELE istotnych uwag dotyczyło czynów społecznych. O ile dobrze przebiega u nas wykonywanie zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, o tyle marginesowo traktowane są zwykle postanowienia o charakterze czynów społecznych. Szczególnie jaskrawo uwidoczniło się to w roku bieżącym. Pomoc naszej huty dla dzielnicy, w której mieszkamy i żyjemy na pewno nie jest dostateczna. W dodatku wysiłki są zazwyczaj rozproszone, nie można się więc dziwić, że i efekty wglądają skromnie. Wniosek? Więcej pomysłowości i inicjatywy oraz co bardzo istotne, skupienie wysiłków w jeden wielki nurt. Myślę, że słuszne było by objęcie patronatem jednego czy dwóch istotnych przedsięwzięć na terenie dzielnicy (podobnie jak w roku ubiegłym budowy ogródka jordańskiego na Wzgórzach Krzesławickich), aby efekty

były godne naszej załogi. A może przedsięwzięciem tym byłoby zagospodarowanie terenu Skarpy?

Jedną z centralnych spraw, która przewijała się stale w obradach, jest rozwój współzawodnictwa o tytuł BPS. Nie jest z tym u nas najlepiej. Wprawdzie dyr. Künstler podkreślał, że kryteria wiążące się ze zdobyciem tego tytułu są w naszej hucie bardzo trudne, znacznie cięższe niż w innych zakładach, niemniej rozwój BPS nie odbywa się prawidłowo. Stanowczo za słaby jest ruch organizowania tego typu zespołów w wydziałach podstawowej produkcji hutniczej. Przykład: Stalownia, gdzie istnieją specjalnie sprzyjające warunki dla współzawodnictwa BPS. Nie jest chyba szczytem możliwości dążenie, aby w obecnych warunkach co najmniej 40 proc. załogi naszej huty objęła współzawodnictwem brygad pracy socjalistycznej.

INA KONIEC jeszcze jeden problem, któremu poświęcono bardzo dużo uwagi. Problem propagandy przemysłowej. Niewiele niestety umieli odpowiedzieć gospodarze obrad na pytanie, co robi się w ich wydziale, aby dotrzeć z propagandą współzawodnictwa, z informacją o jego wynikach i o aktualnym przebiegu realizacji zobowiązań — bezpośrednio na stanowiska pracy. Trudno było o odpowiedź po prostu dlatego, że nie ma w tej dziedzinie wyników. Nie tylko zresztą w Stalowni, ale generalnie w całej hucie. Sprawa wymaga centralnych, dobrze skoordynowanych pociągnięć, gdyż to co obserwuje się obecnie, to nic innego jak tylko ustawiczne dreptanie w miejscu.

(O sprawach tych piszemy poniżej).

W sumie wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rady Zakładowej HiL dobrze spełniło swą rolę. Wyniki jego nie znalazły wprawdzie wyrazu w podjęciu konkretnej uchwały, ale pozwoliły sformułować wiele bardzo istotnych wniosków, które będą wzięte pod uwagę przy dalszym rozwoju odformalizowanego, rzetelnego współzawodnictwa. (jd)

Propaganda wizualno-poglądowa jest jedną z atrakcyjniejszych i co ważniejsze, skuteczniejszych form działalności propagandowej. Jak wykazali naukowcy, osiemdziesiąt procent informacji i wrażeń odbieramy za pośrednictwem wzroku. I to — dodajmy — odbieramy w sposób najbardziej prosty, najbardziej precyzyjny, najszybszy i sugestywny, w sposób najgłębiej zapadający w pamięć. Musi być jednak spełniony jeden warunek. Propaganda wizualna winna być nowoczesna, barwna i ciekawa, a więc przyciągająca wzrok widza.

Przytoczymy kilka konkretnych przykładów obrazujących stan propagandy wizualnej w kombinacie. Tym ważnym wycinkiem pracy polityczno-propagandowej zajmuje się zespół propagandy wizualnej przy Komitecie Fabrycznym PZPR, pracujący pod kierunkiem tow. Ireneusza Szparniaka. Swą działalność opiera on na półrocznych problemowych i kwartalnych operatywnych planach pracy. Zasadniczym zadaniem zespołu jest bezpośrednie przeniesienie wytycznych z zakresu propagandy wizualnej w teren, udzielanie pomocy zespołom działającym przy wydziałowych organizacjach partyjnych oraz informowanie KF PZPR o stanie propagandy wizualnej w hucie.

Zespół propagandy wizualnej przy KF dzięki uatrakcyjnieniu form pracy zapisał na swoim koncie szereg osiągnięć. Jest jednak jeszcze wiele mankamentów, na czoło których wysuwa się niezrealizowanie ambitnych planów wykonania centralnych punktów propagandy wizualno-poglądowej, obrazującej deróbek naszych hutników. Na przeskodzie stoi — podobno — brak funduszy i wykonawcy. Z tego samego też powodu kuleje propaganda przemysłowa.

Brak odpowiednich dotacji i wykonawcy z pewnością nie sprzyja rozwojowi propagandy wizualnej, ale jak wiemy z doświadczenia można wiele zrobić i w istniejących warunkach. Potrzeba tylko trochę inicjatywy i pomysłowości oraz zrozumienia celowości propagandy wizualnej, która jest skutecznym środkiem oddziaływania i mobilizacji

W poszukiwaniu lepszych form propagandy wizualnej

załogi do wykonywania zadań społecznych i produkcyjnych.

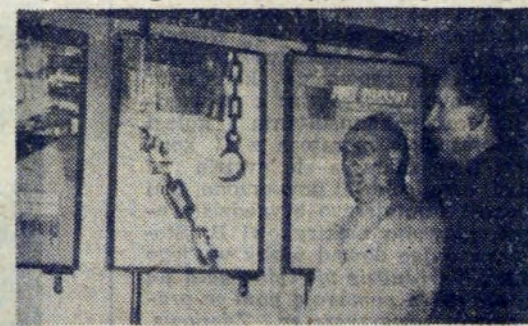
Przykładem dla innych mogą być tow. walcownicy Zimnej Blach. Mimo trudności, o których mowa stanowiska pracy przybrały odświeżony wygląd. Wykonano wiele estetycznych plasz, wykresów, haseł, gablot i pomysłowych tablic, informujących o wykonaniu planów produkcyjnych i kształtowaniu się wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Dużo uwagi propagandzie wizualnej poświęca się w Aglomerowni. Wydział o największym zapłenieniu posiada wiele barwnych, często odświeżanych elementów propagandowych. Specjalnością tamtejszego plastyka-amatora jest malowanie plasz i haseł na szkle.

Nadal jednak w wielu wydziałach huty pracę propagandową cechuje aktywność. Jej nasilenie zaobserwować można zwykle w okresie poprzedzającym uroczystości świąt państwowych. Skutecznie oddziaływania propagandy wizualnej polega przecież na aktualności. Materiały propagandowe muszą więc być często zmieniane i bezpośrednio do kogoś adresowane. Np. na terenie Wielkich Pieców od dawna wiszą plasz obrazujące niektóre wskaźniki techniczno-ekonomiczne z danymi do roku 1963, nie widać tam natomiast aktualnych materiałów propagandowych. W innych wydziałach m. in. Odlewni Żeliwa i Staliwa wykonano zbyt dużą ilość haseł o jednakowych rozmiarach, kolorze i treści, co powoduje monotonię.

Wybory do Sejmu i rad narodowych oraz Święto Pracy powinny być okazją do wzmocnienia działalności politycznej również na odcinku propagandy wizualnej. Nie wszędzie to się jednak uwidoczniło. Np. w dniach 26 i 27 bm. w Stalowni, Wielkich

Piecach, Siłowni, w Wydziale Remontów Elektrycznych nie wywieszono jeszcze haseł nawiązujących do tych ważnych wydarzeń. W budynku administracyjnym Stalowni wiszą natomiast wielkie plasz z resztkami wycinków gazet informujących o przebiegu



Materiały propagujące konieczność przestrzegania przepisów bhp dobrze spełniają swą rolę w walcowni Gorącej Blach. Fot. S. Gawliński

obrad na IV Zjeździe PZPR, w Odlewni W-1 rzuca się w oczy olbrzymi napis wzywający młodzież do uczenia wzmoczoną pracą III Zjazdu ZMS, w gablocie przed budynkiem Wydziału Transportu Kolejowego eksponowana jest zniszczona fotogazetka wydana z okazji wyzwolenia Krakowa, a nad wejściem do hali Wydziału Remontów Elektrycznych widnieją duże rozmiarów „malunek” z życzeniami dla kobiet w dniu ich święta. Mało uwagi poświęca się także propagandzie przemysłowej. Np. w Odlewni Staliwa gruba warstwa kurzu na tablicy, mającej na celu

informowanie załogi o wynikach wykonania planu świadczy o braku zainteresowania nią kierownictwa. Podobnie zapomniano o tablicy w Kuźni, bo nakleiono na nią meldunki o podjęciu zobowiązań produkcyjnych.

Właściwie organizowana jest propaganda wizualna w Wydziale Gazowym. We wszystkich gablotach są aktualne i interesujące materiały propagandowe oraz estetycznie wykonane wykresy ilustrujące kształtowanie się wskaźników techniczno-ekonomicznych. Co miesiąc wydaje się tam Biuletyn Informacyjny, komentujący najważniejsze wydarzenia międzyrodowe i problemy produkcyjne huty. Na widocznych miejscach eksponowane są duże hasła nawiązujące do Dni Leninowskich, 1 Maja, wyborów i wiosennych przeglądów stanu techniki.

Na pochwałę zasługuje także zespół propagandy wizualnej Wydziału Wodnego, którym kieruje Aleksander Radzymiński. I tam w gablotach wiszą aktualne materiały propagandowe oraz hasła. Redaguje się Biuletyn Informacyjny i dba o propagandę przemysłową. Należy naodmienić, że towarzysze z małych wydziałów borykają się z wieloma trudnościami m. in. nie mają materiałów potrzebnych do wykonania elementów propagandowych. Problem stanowi dla nich otrzymanie płyt pilśniowych, czy kilku listewek z drewna. Należy im przyjść z pomocą.

Tradycyjnym już zwyczajem z nastaniem wiosny robimy generalne porządki w hucie. Doprowadzając do czystości stanowiska pracy i hale produkcyjne należałoby także odświeżyć hasła i inne zabrudzone elementy dekoracyjne. Np. na zewnątrz hali pieców martenowskich z trudem już można odczytać hasło: „Niech żyje PZPR i jej kolektywne kierownictwo KC”. Podobnie wygląda hasło umieszczone na mostku przed budynkiem P-50. Poza tym szereg napisów jest uszkodzonych m. in. na budynku strypierowni rzuca się w oczy nic nie mówiące hasło.

(dz)

SPORT

Trudna walka w Łodzi

Z każdej sytuacji jest wyjście — dowodem tego ostatnia decyzja Polskiego Związku Bokserskiego w sprawie dwuletniego cyklu mistrzostw I i II ligi. W zimie PZB powiększył ekstraklasę do 10 zespołów, ograniczając jednocześnie maksymalną liczbę startów każdego zawodnika do 25 rocznic. Postawiło to kluby w kłopotliwej sytuacji. 10 zespołów w lidze to przecież 18 meczów. Jeśli do tego dodamy mistrzostwa indywidualne okręgu czy kraju, spotkania międzynarodowe — to okaże się, że każdemu zawodnikowi, a szczególnie tym z czołówki,

groziło od początku przekroczenie rocznego limitu walk. Nic więc dziwnego, że decyduje o powiększeniu I ligi spotkała się z krytyczną oceną opinii sportowej.

Ale PZB znalazł wyjście z sytuacji. Wzorem żużlowców (ale nieco zmodyfikowanym) rozciągnięto mistrzostwa na 2 lata. Tak więc w tym roku nie zostanie wyłoniony drużynowy mistrz Polski w boksie — poznamy go dopiero w roku 1966. W ślad za tym zmianie uległ terminarz rozgrywek mistrzowskich. Pierwsza runda nie zakończy się w miesiącach wiosennych. W najbliższym okresie odbędą się tylko jedna kolejka, a dalsze spotkania przełożono na jesień.

Lekkoatleci będą walczyć o II ligę

Zapadła decyzja, że sekcja lekkoatletyczna Hutnika weźmie udział w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do II ligi. Pierwszą eliminację stanowić będzie trójmecz z udziałem drużyn Górnik Brzeszcze, Unii Tarnów i Hutnika. Trójmecz odbędzie się w dniach 22 i 23 maja na stadionie Hut-

nika. Zwycięzca zakwalifikuje się do eliminacji międzywojewódzkich.

Krakowski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki powołał do życia ligę juniorów w miejsce dotychczasowej ligi rezerw. W jej skład wejdzie 8 zespołów między innymi drużyna Hutnika. Liga juniorów stanowić będzie znacznie lepszy niż liga rezerw sprawdzian pracy szkoleniowej w klubach sportowych.

Półfinały w tenisie stołowym

Zespół tenisa stołowego Hutnika rozpoczął rozgrywki o wejście do I ligi. W grupie III, do której zakwalifikowany został Hutnik wystąpią ponadto: Stal Mielec, Orzeł Warszawa, Zjednoczeni Pabianice, Lublinianka i Dąb Katowice. Rozgrywki półfinałowe odbędą się w Mielcu w dniach 1 i 2 maja. Zespół, który zajmie pierwsze miejsce, kwalifikuje się do finału. Najgroźniejszym przeciwnikiem Hutnika wydaje się być zespół katowicki.

Czy Hutnik przywróci blask krakowskiej siatkówce?

Był taki okres — ładnych parę lat temu — gdy krakowska siatkówka liczyła się na arenie ogólnokrajowej: w zespole AZS, który walczył wtedy o wicemistrzostwo Polski, występowało kilku zawodników z pierwszej reprezentacji Polski. Ale potem przyszły lata chude, gdy krakowianie niewiele mieli do powiedzenia na ogólnopolskiej arenie.

W tej chwili wielkie szanse na przywrócenie świetności krakowskiej siatkówce ma zespół Hutnika. Drużyna ta zdobyła „spacerkiem” mistrzostwo ligi okręgowej, nie przegrywając żadnego meczu. W 22 spotkaniach Hutnik stracił zaledwie 6 setów. Podstawową kadrę zespołu tworzą tej

Nowohucianie rozegrał w ubiegłym tygodniu dwa spotkania towarzyskie z drużyną Stali ze Stalowej Woli. Oba zakończyły się pełnym sukcesem Hutnika. W Nowej Hucie Hutnik wygrał 11:0. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Barbara Ratzko i gra mieszana po 1. Chajdecki 3, Kawa, Knapik i Petek po 2. Rewanż w Stalowej Woli zakończył się zwycięstwem Hutnika 10:1. Jedyny punkt stracił Petek w spotkaniu z Kilińskim. Warto zaznaczyć, że Stal Stalowa Wola jest mistrzem okręgu rzeszowskiego i również uczestniczy w rozgrywkach o wejście do I ligi (tylko w innej grupie). Natomiast grająca w tej samej grupie co Hutnik Stal Mielec jest wicemistrzem Rzeszowa.

klasy zawodniczej co mistrz sportu mgr Andrzej Muszyński, pracownik Wydziału Gazowego naszej Huty, Stanisław Stepiakiewicz, pracownik Walcowni Drobnej, Eugeniusz Szymczyk, pracownik Odlewni oraz nauczyciele szkół nowohuckich mgr Jerzy Szymczyk, zawodnik pierwszej szóstki reprezentacji Polski, mgr Wiktor Kobędza i mgr inż. Lech Adamski.

W tym tygodniu drużyna Hutnika rozegrała dwa ostatnie spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej, wygrywając z Gorcami Nowy Targ 3:2 i ze Skawą Wadowice 3:0.

W niedzielę 2 maja zespół Hutnika wystąpi na turnieju w Mielcu a w tygodniu później — jak już informowaliśmy — grać będzie w Nysie w półfinale rozgrywek o wejście do I ligi.

Na pożegnanie wiosny zespół Hutnika wybiera się do Łodzi, gdzie w niedzielę 2 maja walczyć będzie z Gwardią. Łodzianie „nie leżą” bokserom Hutnika — występy w stolicy polskiego wókiennictwa tylko raz przyniosły im sukces, częściej schodzili z ringu pokonani. A jak będzie w najbliższą niedzielę?

Trener Olejniczak przygotował solidnie swój zespół. Dwaj zawodnicy Hutnika — Słowakiewicz i Dragan — mają przyjechać do Łodzi bezpośrednio z obozu kadry w Cetniewie. Gwardia wystąpi zapewne w swym najlepszym zestawieniu z wicemistrzem Polski Radzikowskim w walce koguciej na czele. A poza nim Gwardia dysponuje również wieloma zawodnikami o głośniejszych nazwiskach. Dość wymienić Józefiaka, Kielicha, Tomasiewicza, Stańczykowskiego, Józefowicza czy Kubańskiego.

Jak z tego widać, przodownik tabeli stoi przed nielatwym zadaniem.

1 maja — trójmecz lekkoatletyczny

W sobotę 1 maja na stadionie Hutnika oglądać będziemy trójmecz lekkoatletyczny z udziałem gospodarzy, drużyny MKS i Korony. Początek zawodów o godzinie 17.00.

O puchar Dnia Hutnika

Już drugi rok z rzędu zorganizowane zostaną rozgrywki tenisa stołowego o puchar Dnia Hutnika. Obroną tego trofeum jest Czesław Knapik. Zawody odbędą się 5 maja o godzinie 16.00 (seniorzy) oraz 7 maja również o 16.00 (juniorzy, młodzicy i młodsze roczniki). Są to turnieje otwarte. Zgłoszenia przyjmują sekretariat klubu sportowego Hutnik.

Rozpoczynają się Igrzyska Szkolne

W poniedziałek 3 maja rozpoczynają się VII Igrzyska Sportowe szkół podstawowych i średnich Nowej Huty. Jest to już tradycyjnie wielka impreza, koncentrująca całą działalność szkolnych organizacji sportowych zwłaszcza w miesiącach wiosennych. Na „pierwszy ogień” pójdą rozgrywki szkół średnich w koszykówce męskiej i siatkówce dziewcząt. W następnym okresie odbędą się mistrzostwa koszykówki dziewcząt i siatkówki chłopców, piłki ręcznej, lekkiej atletyki, gimnastyki dziewcząt i chłopców oraz piłki nożnej.

Rozgrywki koszykówki i siatkówki odbywać się będą w salach Technikum Hutniczo-Mechanicznego, pozostałe konkurencje — na stadionie szkolnym.

Piłkarze w przededniu finiszu

W ub. niedzielę drużyny wszystkich klas rozpoczęły rozgrywki mistrzowskie rundy wiosennej. Zespoły seniorów odniosły nowe sukcesy, a nie powiodło się tylko juniorom. Pierwsza drużyna zanotowała na swym koncie podwójną zdobycz. Wzobogaciła się mianowicie o dalsze dwa punkty wygrywając mecz z Kablem 2:0, oraz na skutek remisu Wawelu z Hutnikiem w Trzebinii, uzyskała w tabeli jednopunktową przewagę, zostając samotnym liderem. Mecz z Kablem był bardzo zacięty. Walczono ostro o każdą prawidłą piłkę. Hutnik posiadał zdecydowaną przewagę i likwidował prawie wszystkie akcje gospodarzy w zardoku, przed polem karnym. Dużo do zyczenia pozostawała jednak celność strzałów napastników. Pomimo niekiedy słabszych momentów, wszystkich zawodników należy jednak pochwalić za ambicję i wolę walki. Bramki zdobyli: Drożdż i Gajewski.

Druga drużyna w meczu o mistrzostwo klasy „B” rozgromiła Polgórce na jego boisku 8:0 (7:0). Bramki zdobyli: Michalik 4, Pudrzyński 2 i Witkowski 2. Piłkarze Hutnika posiadali przytaczającą przewagę i gdyby nie zwolnili tempa w drugiej części meczu — mogli uzyskać rekordowe zwycięstwo.

Trzecia drużyna w meczu o mistrzostwo klasy „C” odniosła tylko połowiczny sukces remisując z LZS „Młynicznarka” na własnym boisku 2:2. Należy zaznaczyć, że na 3 min. przed końcem meczu, Mydlniczanka prowadziła jeszcze 2:0. Bramki dla Hutnika zdobyli: Siudek i Pietroni. Całkowicie nie powiodło się natomiast juniorom, którzy przegrali mecz o mistrzostwo ligi juniorów z Cracovią 2:5 — tracąc tym samym praktycznie szansę na zdobycie mistrzostwa grupy. Drużyna Cracovii obrażyła braki naszych chłopców w wyszkoleniu ogólnie sprawnościowym.

W nadchodzącą niedzielę i czwartek czeka nas nowa porcja emocji. Przeciwnikami pierwszej drużyny Hutnika będą na naszym stadionie drużyny Prokocimia (niedziela godz. 11.30) i Wawelu (czwartek godz. 17.30).

Rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej wchodzi w końcową fazę i stają się coraz bardziej ciekawszymi. Naszej drużynie pozostało do rozegrania jeszcze 5 meczów, podobnie zresztą jak najgroźniejszemu rywalowi — Wawelowi. Na jakąś ulgową taryfę nikt nie może liczyć, gdyż przychodzi grać z drużynami zagrożonymi spadkiem, których w tej chwili jest aż osiem. Tak więc finisz rozgrywek zapowiada się niezwykle pasjonujące i zapowiada bardzo zacięte walki o każdy punkt. Przed meczem Hutnik — Prokocim, drużyna rezerwowa w zawodach o mistrzostwo klasy „B” spotka się ze Siemnikami o godz. 9.30. Pozostałe drużyny Hutnika grają na wyjazdach.

Refleksje ● Opinie ● Uwagi ● Refleksje

Teatr współczesnych konfliktów

Sztuka „KTOS NOWY” Marka Domańskiego idzie w Teatrze Kameralnym w Krakowie już od września ub. r. Jednym słowem z górą ośmiu miesięcy. Nie znam statystyki dotyczącej wystawiania poszczególnych sztuk. Wydaje mi się jednak, że fakt o którym można nie licząc już szczegółowo ilości spektakli jest najlepszym dowodem na to, że publiczność teatralna jak najlepiej ją przyjmuje. Dlatego też komplet widzów przed paroma dniami, był w gruncie rzeczy dla mnie, tylko potwierdzeniem zainteresowania i atrakcyjności samego widowiska.

Dlaczego sztuka „chwyciła”? W czym tkwi źródło zainteresowania właśnie w społecznym utworze scenicznym? Przecież wiele podobnych nie wytrzymuje dłuższej próby konfrontacji z widownią i w krótkim czasie schodzi z afisza?!

Mam wrażenie, że „tajemnica” powodzenia kryje się tu głównie w zaostrożnym przedstawianiu istotnych problemów naszego życia. W dodatku, sztuka napisana jest realistycznym, czytelnym i bardzo komunikatywnym stylem. I wreszcie, traktuje ona o sprawach dnia codziennego, o problematyce, z którą niemal każdy z nas się styka.

To są niewątpliwie plusy, to właśnie one powodują, że „Ktoś nowy” odpowiada społecznemu zamówieniu widza, który chce się przyglądać własnemu środowisku, jednak nie pragnie fotografii, nie jest zainteresowany w uświadamianiu sobie rzeczy od dawna już znanych. On chce widzieć rzeczywistość od nowo i z innej perspektywy. Prawda o niej poznawac w sposób możliwie zwyczajny, najlepiej... (może nie każdy się z tym zgodzi) poprzez fakty. Wydaje mi się, że wielu naszych autorów nie docenia istotnej właściwości współczesnego widza i zbyt mało liczy się z tym, że on sam potrafi skomentować wydarzenia. Natomiast odbiorca wymaga jednego: żeby autor aóstanie dynamicznie, wart-

ko i (dzięki eliminacji) atrakcyjnie przedstawiał fakty i konflikty.

Domański dokonał niemałej rzeczy. Temat w zasadzie zbudowany na obswole produkcyjnej, dzięki dobremu rysunkom psychologicznym postaci, przemysłowym dialogom i konfliktowi, unyplikowaniu zagadnień interesujących aktualnie widza i ciągle jeszcze przezeń rozwiązywanych w życiu, uczynił — krótko mówiąc — nie tylko zajmującym, lecz pochłaniającym i pasjonującym odbiorcą.

Zastanawiam się. Rzecz idzie o wprowadzenie postępu technicznego i zwiększenie wydajności pracy. Łączy się to wszystko w fabryce z konfliktami między ludźmi, z ustępowaniem miejsca przez mniej przygotowanych bardziej fachowym pracownikom. Wreszcie z konfliktem, jaki rodzi w zatrudnieniu możliwość stosowania nowej techniki. Jest tu także problem interesu grupy i interesów społeczeństwa jako całości.

Czy mamy do czynienia z tzw. „produkcyjniekiem”? — Otóż nie; tak nie jest. Choć tytułowa postać sztuki to główny inżynier w fabryce. A oprócz niego występują również: dyrektor, majster, kreślarka, personalna, kierowniczka stołówki i przedstawiciel rady zakładowej.

Gdzie tkwi sekret owego dziwnego paradoksu, który sprawia, że całe wzmiarkowane tło, owa „produkcyjność”, stanowi tylko zewnętrzny oprawę, a na plan pierwszy wysuwają się ludzie, sprzeczności między nimi i ich zwykłe codzienne sprawy, że sztuka pasjonuje, dostarcza świeżych myśli, pobudza do krytycyzmu i konfrontacji naszych opinii o interesujących nas nie tylko na scenie, lecz i w życiu sprawach?

Niewątpliwie odpowiedź może być tylko jedna: autor ma dziennikarski refleks wrażliwy na aktualną tematykę, sprawny warsztat — i po prostu: nerw sceniczny!

R. WOLSKI

Przed wszystkim — profilaktyka

Gdy się mówi o przestępczości w najmłodszej dzielnicy Krakowa — Nowej Hucie, często rozmowy na ten temat są wprost absurdalne, nie odpowiadające prawdzie dnia dzisiejszego. Czasy bezprawia i chuligaństwa, słynnego „Meksyku”, czy „Zyganta” minęły już bezpowrotnie.

W ubiegłym roku do nowohuckiej prokuratury wpłynęło wprawdzie 3.165 spraw, tj. o 83 sprawy więcej niż w 1963 r. Nie świadczy to jednak o wzroście przestępczości, bo liczba mieszkańców Nowej Huty wzrosła o kilka tysięcy, zwiększyła się także wykrywalność wykroczeń. Wyraźnie zmalała ilość przestępstw



W związku z 95 rocznicą urodzin Władzimiera Lenina, odbyła się w Poroninie wielka manifestacja, w której wzięli udział również liczni przedstawiciele naszej huty. Pod pomnikiem woda rewalucji złożono wieńce i wianuski kwiatów. Fot. B. Dziekan

przeciwko życiu i zdrowiu a szczególnie wybiórczo chuligańskich. Zanotowano ich 108, a więc o 15 mniej niż w 1963 roku. Charakterystycznym tego rodzaju przestępstwa należy podkreślić, że w naszej dzielnicy nie zarejestrowano ostatnio większych bójek i napaadów rabunkowych. Wybitnie spadła też ilość spraw o kradzież rozbójniczą (z 19 na 7).

Prokuratura prowadzi szeroko działalność profilaktyczną w sprawach o wypadki przy pracy i awarie, poprzez systematyczne organizowanie spotkań z załogami wydziałów produkcyjnych huty. W ubiegłym roku odbyło się 12 spotkań. Ożywiona dyskusja na spotkaniach świadczy o dużym zainteresowaniu hutników sprawami bhp i troską o dobro społeczne.

Jak nas informuje szef Prokuratury Powiatowej w Nowej Hucie mgr. Ludwik SZULC, spotkań omawiających przyczyny powstawania nadużyć gospodarczych odbyło się w minionym roku 44, a w I kwartale br. 22. Na spotkaniach przedstawiciele Prokuratury omawiali problem przestępczości w Nowej Hucie, ze szczególnym uwzględnieniem przewinień występujących w danym zakładzie pracy lub środowisku. Uczestnicy żywo interesowali się problematyką przestępczo-

czości, licznie zabierając głos w rzeczowej dyskusji. Szczególnie pożyteczne okazały się spotkania w wyższych klasach szkół zawodowych, na których bardzo obrazowo, — na konkretnych przykładach z życia — wytłumaczono młodzieży szereg niezrozumiałych dla nich zagadnień prawnych. Charakterystyczną cechą tych spotkań było wytworzenie kameralnej atmosfery, sprzyjającej swobodnej wymianie poglądów. W minionym roku wprowadzono też pewne nowum w dziedzinie profilaktyki. Mianowicie z inicjatywy Prokuratury — odbyło się kilka spotkań kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych z jej pracownikami. Na spotkaniach organizowane w Prokuraturze zapraszano zwykle dyrektora naczelnego i jego zastępców do spraw ekonomicznych i produkcyjnych, głównego księgowego oraz kierownika kontroli finansowej. Zwykle omawiano stan przestępczości w danym przedsiębiorstwie, uwykułając sprawy gospodarcze. Spotkania te — zdaniem Prokuratury — przyniosły kierownictwom przedsiębiorstw duże korzyści, bo na przykładzie konkretnych, prowadzonych spraw omówiono niedociągnięcia organizacyjne, niewłaściwą kontrolę i niedostateczny żywio interesowali się problematyką przestępczo-

XII SPARTAKIADA

Niezwykłe interesujące spotkanie odbyło się w ostatnich dniach w I lidze siatkówki. Wydział Mechaniczny-Konstrukcyjny pokonał Walcownię Drobnej 2:1. Było to niewątpliwie najlepsze z dotychczasowych spotkań w lidze siatkówki. Na wyróżnienie zasłużyli: w drużynie zwycięzców — R. Polofczyk, K. Igielski, J. Kuśmierkiewicz, St. Kromka; w zespole pokonanych — J. Król, St. Niznik i Wł. Pawlak.

W drugim meczu I ligi drużyna Zakładu Koksochemicznego nie zjawiła się na boisku i Dyrekcja Inwestycji zdobyła punkty bez walki.

REGULAMINOWE KŁOPOTY W TENISIE STOŁOWYM

Winnym Czytelnikom małe wyjaśnienie: rozgrywki eliminacyjne w tenisie stołowym zakończył się a my nie ogłaszamy kto zakwalifikował się do finału. Powodem opóźnienia są pewne uchybienia regulaminowe w grupie III. Niektóre drużyny grały tylko do 5 zwycięskich partii, walkowerzy zaliczono natomiast z wynikiem

9:0. I w tej chwili aż 3 zespoły — Walcownia Zimna, Odlewni i Stalownia Konwertorowa — są przekonane, że zajęły pierwsze miejsce. Mamy nadzieję, że sędzia główny rozstrzygnie ten spór. A na przyszłość nauka: częściej zaglądać do obowiązujących regulaminów.

CO SIĘ DZIEJE W ZK?

Zakład Koksochemiczny to był nieomal „etatowy” mistrz Spartakiady. Wydaje się jednak, że koksownicy zostaną w tym roku zdetronizowani. Gdzieś zagubili całą dotychczasową ambicję, w tym roku ich wyniki są więcej niż mierne. Oddają punkty walkowerem, co im się w przeszłości nigdy nie zdarzało. A rywale — jak wiadomo — nie zasypiają gruszek w popiele. Bardzo byśmy chcieli aby po tej notatce obudził się również aktyw sportowy Zakładu Koksochemicznego.

MOŻNA JUŻ TRENOWAĆ

Zespoły piłki nożnej powinny już rozpocząć przygotowania do mistrzostw. Można już organizować treningi na boisku. Również koszykarze powinni rozpocząć treningi. Sala Hutnika jest do ich dyspozycji.

GŁOS MŁODYCH

Młodzież HiL w pochodzie 1-Majowym

W tym roku młodzież Nowej Huty, a ściślej mówiąc jej około tysięczna grupa weźmie udział w kolumnie wojewódzkiej: ZMS, ZMW, ZSP i ZHP, która otwierając będzie 1-majowy pochód. Kolumna ta ma liczyć siedem tysięcy młodzieży.

Z kombinatu bierze udział 300 osób, natomiast z dzielnicy 700. Zbiórka młodych hutników zaplanowana jest na godzinę 7 rano na Placu Centralnym, skąd autobusami nastąpi przejazd na ulicę Smoleńską. Potem kolumna przejdzie na Błonia, gdzie przylączy się do pozostałych grup krakowskiej młodzieży.

Niezależnie od tego pozostała młodzież huty bierze udział w ogólnej kolumnie kombnatu.

DODATKOWY WYSILEK

Niejeden raz już pisaliśmy o zobowiązaniach 1-majowych. W tym roku dodatkową okazją jest kampania wyborcza. To wszystko złożyło się na dużą mobilizację wśród załogi huty, a szczególnie wśród młodzieży. Zobowiązania niektórych wydziałów sięgają kilku milionów złotych.

W P-60

Dokonano tu niedawno podsumowania podjętych zobowią-

zań i okazało się, że ich wartość wynosi 6.796.594 zł. Złożyły się na to w pierwszym rzędzie zobowiązania produkcyjne, a także obniżenie zużycia energii elektrycznej i zmniejszenie zużycia walców oraz czyny społeczne na rzecz wydziału i dzielnicy.

W TM

Pion Głównego Mechanika skoncentrował również swoją uwagę na zobowiązaniach produkcyjnych. Ich wartość wynosi 433.767 zł. Ale obok nich podjęto prace w zakresie porządkowania terenu wydziału oraz inne prace społeczno-uzyteczne. Oszczędności z tego tytułu wyniosą ponad 14 tysięcy zł.

W P-51

Koło ZMS przy Wydziale Wlewnic zobowiązało się przeprowadzić dla dzielnicy Nowa Huta (m. in. przy budowie stadionu KS Hutnik) 200 roboczo-godzin.

W P-62

Tu zakres prac obejmuje 300 roboczo-godzin przy budowie Ośrodka Sportowego, przekroczenie planu pierwszego półroczna przez brygadę W. Trzypki, która walczy o tytuł BPS. Poza tym młodzież uczestniczy w zobowiązaniach podję-

tych przez całą załogę. Przyznają one oszczędność 7.984.400 zł.

W W-72

Przed wszystkim należy wymienić tu prace porządkowe. I tak, zobowiązano się uporządkować teren wokół biura W-712 i rejon wszystkich posterunków ruchu. Dochodzi do tego jeszcze zbiórka złomu. Razem członkowie ZMS przeprowadzają 200 roboczo-godzin.

W DYREKCJACH

Mamy na myśli Pion Dyrekcji Technicznej i Dyrekcji Inwestycji. Koło ZMS przy W-91 zobowiązało się przeprowadzić 40 roboczo-godzin przy pracach porządkowych obok Centralnego Laboratorium i 60 roboczo-godzin na terenie miasta. ZMS-owcy W-92 wykonają dodatkowe rysunki techniczne i przeprowadzą 120 roboczo-godzin przy pracach porządkowych. Członkowie Koła przy DKT pracować będą w Ośrodku Wypoczynkowym w Niepołomicach.

Natomiast ZMS-owcy z DI zobowiązali się przeprowadzić 180 godzin w celu dostarczenia ponad plan 270 ton urządzeń na nowo budujące się obiekty.

W ZSZ

I wreszcie młodzież Przyzakładowej Szkoły Zawodowej dla pracujących. Ich zobowiązanie opiewa na 6000 roboczo-godzin. Będą to prace przy budowie nowych stadionów treningowych, porządkowaniu terenu szkolnego i naprawie sprzętu. Wartość tych zobowiązań wynosi około 5 tys. zł.

Tak więc po uwzględnieniu zobowiązań o których pisaliśmy już wcześniej, śmiało można mówić, że młodzież HiL pracą produkcyjną i społeczną, szczególnie wyjątkowym wysiłkiem wita Święto 1 Maja.

Dla naszego miasta

Przybyliśmy tutaj ze starych dzielnic Krakowa, z bliższych i dalszych miasteczek oraz wsi województwa krakowskiego, a także z różnych stron Polski. I różne widły nas tutaj drogi. Ale każdy z mieszkańców Nowej Huty przeżył w tym mieście wydarzenie, którego nie zapomni do końca życia. Pewnego dnia, w niedalekiej przeszłości, każdemu z nas wręczono klucz od jego nowego mieszkania. Czy mam przypominać radość naszego życia? Wielu z nas zagospodarowało się całkiem od nowa, kupując po kolei meble, radio, telewizory. A potem obraz, książki i dywany. Mamy ładne mieszkania i ładne ich urządzenie. Ale od chwili uzyskania tego, co wydawało się nam kiedyś szczętem marzeń, zapragnęliśmy czegoś więcej...

Każdy z nas ma w oczach obraz Nowej Huty, takiej, jaką

pragnie widzieć. Najpiękniejszą, najnowocześniejszą. Suma tych marzeń okazała się potężną siłą, którą postanowiliśmy przeobrazić w czyn. Po prostu własnymi rękami zrobiliśmy to, czego pragniemy, wspólnym wysiłkiem przydać urody naszej pięknej dzielnicy, tak by w kształtowaniu jej wyglądu był także nasz realny udział, wkład pracy. Ta inicjatywa znalazła poparcie w Dzielnicowej Radzie Narodowej i pomoc finansową ze strony państwa.

Różne życzenia rozmaitych mieszkańców naszej dzielnicy zaczęły się przyobleczać w konkretne plany. W r. 1961 wartość prac wykonanych w ramach czynów społecznych wyniosła 1.710,5 tys. zł, w tym nasz wkład pracy dał 1.200 tys. zł.

W latach 1962 do 64 przywiązanie obywateli do swojej dzielnicy przybrało jeszcze re-

alniejszy wyraz: wartość prac wykonanych przez nich dla podniesienia urody miasta wzrosła już do 17.800 tys. zł, a wartość wykonanych przez nich obiektów przy pomocy materialnej państwa określa się sumą 27.631,5 tys. zł. Wykonaliśmy basen kąpielowy nad Zalemem, założyliśmy Park Młodzieżowy na osiedlu Spółdzielczym, zaczęliśmy bu-



Ogródek Jordanowski na Wzgórzach Krzesławieckich, wykonany w czynie społecznym przez załogę Huty im. Lenina. Fot. J. BROZEK

dowę zespołu boisk sportowych na Skarpie, urządziliśmy 20 placów zabaw dla dzieci i ogródków jordanowskich, z ogródkiem na Wzgórzach Krzesławieckich, który jest dziełem przede wszystkim załogi Huty im. Lenina. Nie pozostali w tyle mieszkańcy osiedli wiejskich przyłączonych do Nowej Huty.

(Dalszy ciąg na str. 8)

Plastycy Nowej Huty

Irena Dembowska



W dniach od 1 do 15 maja br., w sali wystawowej Domu Kultury HiL czynna będzie nowa wystawa z cyklu „Plastycy Nowej Huty”. Złożą się na nią prace nowohuckiego artysty — Ireny Dembowskiej.

Artystka studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku, w 1950 roku została przyjęta w poczet członków ZPAP okręgu gdańskiego, a w 6 lat później — okręgu krakowskiego.

Irena Dembowska brała udział w szeregu wystawach, m. in. w 1956 r. w wystawie młodej plastyki, w 1957 w ZDK HiL, w 1958 r. w Salonie TPSP i Klubie MPiK w Nowej Hucie, w 1961 r. w wystawie ogólnopolskiej z okazji 50-lecia ZPAP, w trzy lata później — w wystawie — „20 lat PRL w twórczości plastycznej”.

Obecnie artystka związana jest z Nową Hutą i pracą i mieszkaniem. Twórczość jej

jest bardzo bogata, maluje zarówno martwą naturę, jak i pejzaże, portrety itp. Zwraca szczególną uwagę na kolor i kompozycję.

Na obecnej wystawie zgrupowano około 35 prac. Jest to druga indywidualna wystawa artystki, pierwszą zorganizowano w Klubie MPiK z okazji 10-lecia Nowej Huty.

Ekspozycja w ZDK HiL prezentuje m. in. prace pn. „Przy stole”, „Koncert”, „Siesta”, „Oświadczenie”, „Portret Henryka Lisowskiego z jamnikiem”. Kilka z nich obrazuje naszą dzielnicę np. „Plac Centralny w Nowej Hucie”, „Osiedle Kolorowe”. Równocześnie z wystawą w ZDK HiL artystka bierze udział w wystawie młodych malarzy Krakowa, jaką zorganizowano w Pałacu Sztuki. Bierze w niej udział około 50 malarzy Kra-

kowa; p. Irena Dembowska wystawia tu trzy swoje prace. Jeszcze w tym roku artystka planuje zorganizowanie indywidualnej wystawy w Sopocie, a w roku przyszłym w Krakowie.

Wystawa bardzo ciekawa, warta obejrzenia... (ba)



„Beata” — córka artystki.

Wczasy u przyjaciół

Tydzień w Słowackich Tatrach

SPOTKALISMY się tutaj — wczasowicze z całej Polski. Oprócz naszej — bodaj najliczniejszej — 24-osobowej grupy hutników z Kombinatu im. Lenina, byli też górnicy fedrujący pod ziemią, chemicy, metalowcy, stoczniovcy. Tygodniowe wczasy spędzone u czeskosłowackich przyjaciół, u stóp masywu górskiego Łomnicy, pozostawiły moc przemitych wrażeń.

Już za sam pomysł zorganizowania wymiennych wczasów pomiędzy Polską i Czechosłowacją (nasi wczasowicze wypoczywali w Hornym Smokowcu, w turystycznym pasie konwencyjnym Tatr Słowackich, a czescy goście w Zakopanem) — należą się władzom FWP słowa uznania. Wypoczynek potoczony jest bowiem z poznaniem bodaj skrawka kraju naszego południowego sąsiada. Rychło nawiązały się wśród wczasowiczów nici prawdziwej sympatii a może często i przyjaźni. Tymbardziej, że pogoda zdecydowanie nie dopisała. Cały czas lał deszcz ze śniegiem, było potwornie zimno, a co za tym idzie, prawie wszystkie projektowane wycieczki wzięły w łeb.

Jak spędziliśmy czas w Domu Wypoczynkowym „Partizant”, w którym byliśmy zakwaterowani? Niestety nie było za wiele atrakcji. Właścicielem pozostał tylko telewizor, brydż i... niekończące się dyskusje. Inna sprawa, że z tych wielogodzinnych dysput wynikało wiele dobrego. Otóż przebywający też na wczasach sekretarz Rady Zakładowej HiL tow. ANTONI DAŁKOWSKI — roztrząsał przed hutniczą grupą swoje kapitalne plany zagospodarowania terenów na Skarpie. Mało, że pozyskał pełne poparcie dla swych pomysłów u nas wszystkich, na czele z kandydatem na posła tow. KAZIMIERZEM KURASIEM, to jeszcze postanowiliśmy całym sercem agitować w hucie za najszybszym przekuciem tych zamierzeń w czyn.

Wystarczy powiedzieć, że projekty tak bardzo potrafiły naszą grupę rozpalic, że nie bacząc na siąpiący deszcz pobiegliśmy oglądać miejscowy amfiteatr w Smokowcu. Obiekt ten został gruntownie zlustrowany. Powstała myśl, aby podobny obiekt wybudować czynnem społecznym na Skarpie — od strony Monopoli Tytoniowej. Po powrocie do hotelu natychmiast poszły w ruch ołówki. Projektodawca tow. DAŁKOWSKI i architekt znany nam z ZDK HiL JANUSZ TRZEBIATOWSKI — naszkicowali plan. A więc po krótko: wspomniany amfiteatr, w którym będą mogły odbywać się wszelkie imprezy estradowe — łącznie nawet z występami takich zespołów jak „Śląsk” czy „Ma-

zowsze”, w którym będzie można też wysłuchać latem filmy. Dalej — brodzik dla dzieci; boiska sportowe, kawiarenka, leżaki, mały zalew wodny i to wszystko opasane wstęgą kolejki dla dzieci. Uroczyste i pożyteczne — nieprawda? Teraz chodzi już tylko o to żeby inicjatywę sprawnie zamienić w dokonanie.

NIE MYŚLCIE jednak, że cały tydzień zszedł nam wyłącznie na dyskusjach i planach odnośnie Skarpie! O, nie. Były jeszcze i zabawy taneczne z mnóstwem kawałów i dowcipów. Były „wypadki” kolejką elektryczną do Popradu, Tatrzańskiej Łomnicy, Keżmarku i do Szczyrbskiego Pleca. Były wycieczki na Hrebieniok, gdzie również miesz-



W górach jeszcze śnieg, ale i tutaj wiosna już bierze górę.

kali nasi wczasowicze, dziwnym zrządzeniem losu przeważnie tylko pięci pięknej w „Partizancie” za to byli prawie wyłącznie panowie). No i co tu dużo mówić, nie obeszło się bez załatwiania licznych sprawunków — w rodzaju bućków, rajstopek dla dzieci i elastycznych skarpet.

Przed wszystkim jednak tydzień minął pod znakiem wielkiej nudy. I to należy uznać za minus organizacyjny nr 1! Nie trudno było bowiem chyba zadbać o jakieś książki, czasopisma, gry i zabawy. Tak, czy inaczej, wróciliśmy do huty z zapasem świeżego, górskiego powietrza w płucach, w miarę wypoczęci, gotowi do wzięcia się w akcję zagospodarowywania Skarpie. (jd)

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”. Klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 461-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 W-34

Święto nadziei

Gdy wychodzę z domu w słoneczny majowy poranek, aby dotrzeć do kolegów i towarzyszy, z którymi wraz z tysiącem innych staniemy się olbrzymią rzeką ludzką płynącą przez ulice Krakowa — myślę o Juliuszu Fucziku, czeskim dziennikarzu i publicyście, wybitnym działaczu komunistycznym, którego „Reportaż spod szubienicy” był jednym z najmocniejszych przeżyć mojej młodości. Książkę tę pisał w więzieniu, gdy dla skatowanego ciała życie nie oznaczało nic więcej, jak uratowanie godności osobistej a ta nie znaczyła nic innego jak milczenie. Niedługo potem postawiony przed hitlerowskim sądem stracony został w Berlinie, dnia 8 września 1943 r.

Wiek Dwudziesty w którym żyjemy wzmógł falę zwątpienia, ciężkich doświadczeń, krzyżysów, goryczy, rozpacz i zbrodni; był wiekiem dwóch wielkich wojen i wiekiem, w którym narodziła się najbardziej zbrodniczą z ideologii — faszyzm; ale ten sam Wiek Dwudziesty — nie wolno o tym zapominać — wydał również z siebie ruch, który nie zamykając oczu na zło istniejącego świata, na możliwość zagłady ludzkości postanowił im się przeciwstawić, opowiedział się po stronie nadziei, wiary w celowość ludzkiego działania, walki. Juliusz Fuczik był częścią tego ruchu. Był komunistą. Dzieki walce i pracy milionów podobnych mu mógł powstać wielki obóz państw socjalistycznych.

Nie sądzę, aby Fuczika w życiu omijały wątpliwości i rozterki, przecież nawet jego uwięzienie i śmierć nastąpiły na skutek zdrady jednego ze współtowarzyszy. Mimo to postawa re-

zygnacji była mu obca. Juliusz Fuczik reprezentował sobą rację nadziei, rację przeciwyczenia zła, rację „walki mimo wszystko” — jaką proponuje jako postawę życiową — komunizm. Fuczik był komunistą. Wiarygodność swojej postawy i nadziei na lepsze jutro świata sprawdził wielokrotnie, a szczególnie w ciągu długich miesięcy tortur, gdy człowiekowi najważniejszą rzeczą wydawać się może uratowanie własnego życia. Ale może wybrać godność czyli milczenie. Waga na której w tych warunkach waży się swoje decyzje jest bezwzględnie uczciwa: „Widzisz, wszystko wiemy. Mów. Bądź rozsądny. Szczególny słownik. Być rozsądnym — zdradzić. Nie, nie jestem rozsądnym”.

Fuczik wybrał godność, wybrał milczenie. Takich decyzji nie podejmuje się dla „ślepego postużenstwa”, ani dla „naiwnej wiary”. Uczynił tak dlatego, że reprezentował sobą te wartości, jakie proponuje każdemu człowiekowi ideologia komunistyczna. Wierzył w wolność, zaufanie, w przyjaźń i god-

ność nawet w więzieniu, gdy od śmierci dzieliły go miesiące a święto majowe mógł uczcić jedynie pieśnią śpiewaną z towarzyszami w celi. Gdy zapadł wyrok, potrafił zakończyć książkę słowami, których mu można zazdrościć: „Żyłem dla radości i umieram za radość, i byłoby krzywdą, gdybyście mi na grobie postawili anioła żalu”.

Przypomnienie postaci Juliusza Fuczika może wydawać się nie na miejscu w dniu, gdy za obryzmym napisem: N O W A H U T A kroczyć będziemy ulicami starego Krakowa wraz z kilkudziesięcioletnią załogą, ciesząc się ze swoich osiągnięć. A jednak los i postawa Juliusza Fuczika są jak najbardziej żywą r z e c z y w i s t o ś c i ą w znaczeniu jeszcze, niestety, części świata. W tym samym dniu, pod tym samym niebem wyjdą wraz z nami na ulice inni ludzie — głodni, bez pracy a z nimi świętować będą Pierwszego Maja uwięzieni, oczekujący, podobnie jak Fuczik, na śmierć. I ci z krak i ci z głodnej, bezrobotnej „wolności” wsłuchiwać się będą uważnie w rytm milionokraka dobiegającego z krajów i miast świata socjalistycznego. Nasze transparenty mówiące o osiągnięciach w pracy, w walce o budownictwo socjalistyczne będą telegramami nadziei dla tych, którzy podniosą inne transparenty domagające się wolności, chleba i pracy. Wraz z nami powtarzać będą słowa tej samej pieśni. „Dziś niczym, jutro wszystkim — my”. Dlatego, podnieśmy wyżej nasze transparenty, towarzysze.

STANISŁAW STANUCH

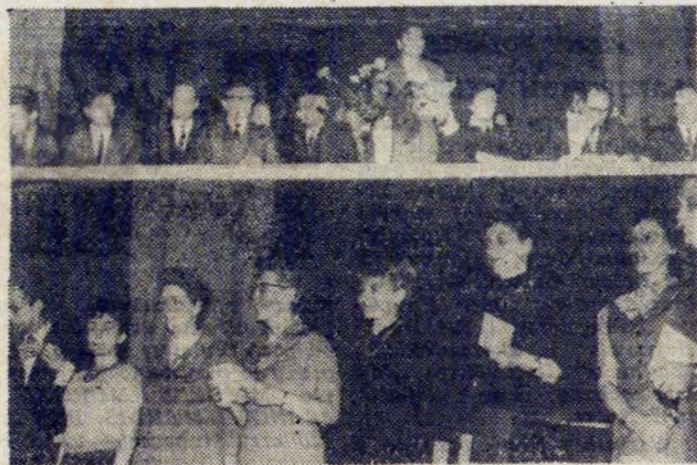
Wkrótce otwarcie baru „Krakus“

W bieżącym roku, w Polsce budowanych ma być 70 pawilonów, w których znajdują pomieszczenia zakłady gastronomiczne. Pierwszy z nich zbudowany zostanie w Nowej Hucie obok kina „Światowid“, w miejscu byłej kawiarni letniej Pod Parasolami. 5 kwietnia rozpoczęto wykopy pod budowę tego obiektu, szereg prac wykonanych zostanie w czynie społecznym, m. in. pomoc przy wykopach, uporządkowanie terenu, założenie zieleni itp.

Początkowo planowano oddanie do użytku pawilonu na 1 czerwca br., jednak w związku z wyborami do Sejmu i Rad Narodowych załoga zobowiązała się przyspieszyć termin wykonania prac o 5 dni, tj. na 25 maja br.

Pawilon ten będzie bardzo ładny, ściany boczne — ruchome, w związku z czym w słoneczną pogodę będzie to coś w rodzaju ogródka, w czasie zimna czy deszczu ściany zostaną zamknięte. Będzie to bar samoobsługowy, bezalkoholowy, na 100 miejsc konsumpcyjnych, o pełnym asortymencie dań barowych i kawiarniarnych. Bar „Krakus“ posiada zaplecze z pełnym wyposażeniem w potrzebne urządzenia.

Drugi tego typu pawilon będzie następnie budowany nad Zalewem, (bs)



U góry prezydium akademii (przemawia tow. Siudut), u dołu — członkowie BPS XX-lecia PRL z Dzielnicowej Przychodni Specjalistycznej Higieny Szkolnej. Foto: J. BROZEK

W tych dniach, w sali kina „Sfinks“ odbyła się akademii 1 majowa dla pracowników służby zdrowia Nowej Huty. Po referacie okolicznościowym, wygłoszonym przez dr Ryszarda Walkera nastąpiło uroczyste nadanie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej XX-lecia PRL im. Hanki Sawickiej, Dzielnicowej Przychodni Specjalistycznej Higieny Szkolnej w Nowej Hucie.

Wreczenia odznak 10-osobowej grupie pracowników tej placówki dokonał przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Prac. Służby Zdrowia — dr Z. Ziemiachód.

Przy okazji warto wspomnieć, że Przychodnia Specjalistyczna Higieny Szkolnej działa już w Nowej Hucie od trzech lat, obecnie posiada 8 poradni specjalistycznych i 48 gabinetów szkolnych. Objęmuje ona swą opieką 27 tys. uczniów Nowej Huty. W lecznicy otwartym przychodnią ta otrzymała tytuł BPS jako trzecia w Polsce, a pierwsza w pionie higieny szkolnej.

Na zakończenie akademii kilku pracowników służby zdrowia otrzymało dyplomy. W części artystycznej oglądano film prod. polskiej. (bs)

Budowniczo Nowej Huty podejmują dalsze zobowiązania

Z okazji Święta 1 Maja i Dni Budowlanych, załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta zgłasza coraz to nowe zobowiązania, których realizacja przyczyni się do szybszego i lepszego wykonania robót.

Ostatnio brygada lastrykarska Józefa Janickiego z ZB-2 zgłosiła skrócenie robót w bl. Nr 215 o 6 dni przed terminem. Wykonania prac o 7 dni wcześniej podjęła się w bl. Nr 116 brygada malarska J. Bartosińskiego, natomiast bryg. Juliana Musiała wykona roboty stolarskie w bl. Nr 215 o 10 dni wcześniej, a w bl. 116 „Domino“ w os. Bieńczyce Nowe — o 7 dni przed terminem.

Wiele zobowiązań wpłynęło również od załogi ZB-3. M. in. podjęto zobowiązanie przeprowadzenia w czynie społecznym 400 roboczogodzin w Ośrodku Wypoczynkowym PBM Nowa Huta w Kobyłe-Gródku. Do prac tych zgłosiło się 50 pracowników zarządu. Szereg zobowiązań o charakterze produkcyjnym i porządkowym podjęli pracownicy ZB-4. Załoga w czynie społecznym wykona elewacje biurowca ZB-4,

uporządkuje teren i posadzi kwiaty wokół budynku itp.

Pracownicy magazynów i biurowca Bazy Materiałowej m. in. ułożą 30 tys. szt. walców się cegły i 10 tys. szt. pustaków na składowisku Bazy Materiałowej. Równocześnie zobowiązano się do oczyszczenia rampy z odpadów drewna i żelaza pozostawionych z rozładowanych wagonów. Załoga wykona również szereg prac porządkowych, głównie oczyszczenie placu wokół magazynu.

Nie pozostaje w tyle załoga Zarządu Sprzętu PBM. Tak np. bryg. Jerzego Kurowskiego wykona w czynie społecznym 8 sztuk okien stalowych do Hali Obrabiarek oraz kompletną bramę wjazdową do magazynu Nr 2. Prace te wykonane zostaną do 10 maja br., wartość zobowiązania wynosi 8200 zł. 45 pracowników Wydziału Eksploatacji oczyści teren parku sprzętu, rozruci żużel na drogach parkowych, zakonserwuje liny do żurawi wieżowych, dokona selekcji węży gumowych do pomp itd. Wartość prac — około 3700 zł. Przy porządkowaniu terenu wokół Zarządu Sprzętu 80 godzin

przepracuje 16-osobowa brygada tokarzy Stefana Kabała, a bryg. Stanisława Maika przeprowadzi remont średni żurawia wieżowego. Wartość tego ostatniego zobowiązania wyniesie ponad 70 tys. zł.

Wykonania dwóch bram do Hali Montażowej i usunięcia ziemi przed halą podjęła się bryg. Adama Rażnego.

Szereg cennych zobowiązań podejmuje również załoga Zarządu Robót Wykończeniowych. Dotyczą one przedterminowego wykonania prac w Zespole Kliniki Pediatrycznych w Prokocimiu. W związku z tym możliwe będzie wykonanie wielu dodatkowych robót. Oddanie tego obiektu przewidziane jest do końca czerwca br.

Zobowiązania te podjęły brygady malarskie Leopolda Sowy, Tadeusza Hubisza, Bronisława Wdańca, A. Machny oraz młodzieżowa bryg. malarska Bronisława Mieleckiego.

Dotyczy to również szeregu innych brygad, m. in. lastrykarskiej: Bronisława Pudełka i stolarskich — Stanisława Kawalca i Karola Makuly. (bs)

Zaopatrzenie — dopisało

W ostatnich tygodniach (święta, 1 Maja) sklepy spożywcze w Nowej Hucie są naogół dobrze zaopatrzone. Jak informuje nas Dyrekcja MHD Art. Spożyw. dołożono wszelkich starań, aby przed 1 Maja nie zabrakło towarów. Sklepy posiadają dość dużą ilość wędlin różnych gatunków, nie zabraknie tłuszczu (m. in. masła), jaj, mleka. Nie powinny wystąpić również braki w artykułach nabiałowych, jak śmietana, kefir, maślanka, jest pod dostatkiem drobiu: kur, gęsi itp.

Przed Świętem 1 Maja zamówiono około 45 ton pieczywa, dość dużo jest również wyrobów cukierniczych. Sklepy są dobrze zaopatrzone w różnego rodzaju przetwory owocowe, kompoty, soki, ogórki konserwowe i beczkowe. Mieszkańcy Nowej Huty mają do wyboru kilka gatunków konserw mięsnych, niestety braki występują w konserwach rybnych. Zbyt mało, jak na potrzeby, jest pewnych gatunków wędlin, owoców cytrusowych i innych.

Nie zabraknie napoi alkoholowych, wódek czystych, galkowych, spirytusu, win gro-

nowych i innych krajowych i z importu. Bardzo dobrze zaopatrzone są nowohuckie „Delikatesy”. Dotyczy to zarówno siońska wędlin, jak i nabiałowego, cukierniczego, z napojami alkoholowymi itp. (bs)

Przesłuchania konkursowe w ZDK

W ostatnich dniach, w kawiarni Domu Kultury HIL odbyły się kolejne przesłuchania do konkursów olimpiadowych (pn. „Szukamy nowych talentów”). M. in. zorganizowano przesłuchania do konkursu wokalnemu-muzycznemu. Zgłosiło się 7 zespołów muzycznych, 3 muzyków-solistów, i 20 wokalistów. Komisja stwierdziła, iż poziom był znacznie wyższy, niż w latach ubiegłych.

Przeprowadzono ponadto eliminacje do konkursu czytelniczego. Do finału zakwalifikowali się: Maria Pikulska z Transportu Kolejowego, Sylwester Słoboda z Aglomeracji i Teresa Łukaniuk z Pionu Gł. Energetyka.

W następnym numerze „Głosu” podamy ogólne oceny poszczególnych komisji olimpiadowych, podsumowujące całość tej imprezy. (bs)

POGODA

OD KILKU dni przelotujemy się słońcem. Przelotne chmury (cumulusy) odbierają nam je tylko przejściowo. Z ciepłem jeszcze nie najlepiej, chłodne są zwłaszcza noce. Pogoda jest typu zmiennej, formuje się bowiem w obszarze między niżami i wyżami. Stąd też trudno dać pewną prognozę na najbliższą przyszłość.

Wydaje się jednak, że utrzyma się pogoda zmienna, to znaczy okresy słońca przeplatane będą z okresami dużego zachmurzenia. Możliwe przelotne opady, a nawet burze. Temperatura nadal nie będzie specjalnie wysoka, w granicach od 10 do 20 st.

Prognozy długoterminowe na maj nie są najlepsze, pogoda ma być zmienna, podobnie jak w kwietniu, oczywiście cieplejsza. **PROMYK**

Nie tylko wycieczki...

Nowo wybrany zarząd ogniska TKKF przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta już od kilku miesięcy w pełni realizuje swe ambitne plany. Bardzo dobrze wykorzystano sezon zimowy. Ożywiono działalność narciarską, organizując szereg wycieczek do Zakopanego, połączonych ze szkoleniem. Zdobyto 8 odznak narciarskich PTTK. Nie zapomniano również o kibicach „białego szaleństwa” zapewniając im wyjazdy na Kasprowy Wierch i wycieczkę na konkurs skoków, rozegrany w ramach zawodów o Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny.

Na wiosnę organizowano szereg wycieczek krajoznawczych — zwiedzono kopalnię węgla, soli w Wieliczce, Muzeum Lenina w Poroninie i muzeum w Oświęcimiu.

Do nowego sezonu przygotowują się także wędkarze, pracownicy PBM. Sekcja wędkarska urządziła konkurs z nagrodami ze znajomości przepisów PZW.

Kilkakrotnie startowali brydżyci, tak w turniejach wewnętrznych, jak i międzypodstawowych. W mistrzostwach Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i PBM Nowa Huta, PBM obsadziło wszystkie konkurencje, zajmując VII i IX miejsce w turnieju drużynowym, II, V, IX miejsce w turnieju par oraz I miejsce zespołowo w tej konkurencji a IV — zespołowo — w klasyfikacji indywidualnej. W ogólnej klasyfikacji PBM zajął II miejsce na 10 sklasyfikowanych zespołach.

Bardzo aktywnie działa również sekcja szachowa. Zorganizowano wewnętrzny turniej klasyfikacyjny oraz spotkanie na wielu szachownicach z międzynarodowym mistrzem — Jackiem Bednarskim z KS „Hutnik”.

Obecnie trwają przygotowania do sezonu letniego, w którym prowadzona będzie zakładowa spartakiada. Opracowano regulamin, wprowadzono nowe dyscypliny. Pierwsze konkurencje spartakiady rozpoczyna się już w maju.

W bieżącym sezonie szczególnie dużo uwagi poświęci się organizacji wycieczek; specjalny

nacisk położony zostanie na rozwój fizyczny i regenerację sił, poprzez uprawianie sportu.

CO W TYGODNIU

KINA
SWIT godz. 15.00 i 19.00 od 1 do 9 bm. „Olbryzm” prod. USA, dozow. od lat 12.
SWIT Mała Sala od 1 do 4 bm. (godz. 16.00 i 19.00) „Przygoda” prod. włoskiej, dozow. od lat 18, od 5 do 8 bm. (godz. 15.00, 17.15 i 19.30) „Zaścienie” prod. włoskiej, dozow. od lat 18.
ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 1 do 7 bm. „Jumbo” prod. USA, dozow. od lat 9.
ŚWIATOWID Mała Sala godz. 15.00, 17.00 i 19.00 1 bm. „Ludzie i bestie” II seria — prod. „adzieckiej”, dozow. od lat 16, od 2 do 5 bm. „Tajemnica złotego runa” prod. francuskiej, dozow. od lat 8, od 6 do 9 bm. „Ziemia Aniołów” prod. węgierskiej, dozow. od lat 14.
SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 1 do 4 bm. „Julio jesteś czarującą” prod. angielskiej, dozow. od lat 16, od 5 do 7 bm. „Zły śpi spokojnie” prod. japońskiej, dozow. od lat 16.
KOLOROWE od 2 do 4 bm. „Vidiana” prod. hiszpańskiej, dozow. od lat 18, od 6 do 7 bm. „Dom z facetką” prod. radzieckiej, dozow. od lat 16.
BALLADYNA od 3 do 4 bm. „General” prod. USA, dozow. od lat 9, od 7 do 8 bm. „Kapral w matni” prod. francuskiej dozow. od lat 9.

TEATR LUDOWY
 1 bm. 19.15 „Don Kichot”, 2 bm. godz. 19.15 „Puste pole”, 3 bm. teatr niemy, 4. bm. godz.

19.15 „Popioły”, 5 bm. godz. 17.00 „Don Kichot”, 6 bm. godz. 18.00 „Puste pole”, 7 bm. godz. 11.00 „Kot w butach”.

CYRK WIELKI przy Rondzie
 Przedstawienia codziennie o godz. 19.00, w soboty, niedziele i święta dodatkowo o godz. 15.00.

ZDK HIL UL. MAJAKOWSKIEGO 2
 4. V. godz. 18.30 — kino „Sfinks” — w ramach Klubu Miłośników Filmu — film prod. ang. pt. „Miłość i gniew”, 4. V. godz. 18.30 — kawiarnia ZDK HIL — wieczorne Studium Estetyki — wykład prof. W. Hodysa pt. „Rodin Auguste — twórczość plastyczna”, 5. V. godz. 18.30 — Klub Dobrych Książki organizuje spotkanie z mgr M. Starczewską pt. „Współczesna literatura radziecka”, 6. V. godz. 18.30 — kawiarnia ZDK HIL — spotkanie z red. Brunonem Jacją pt. „Mój reportaż z Kobierzyna”.

OGNISKO MŁODYCH ZMS ZDK HIL, OS. MŁODOSCI
 3. V. godz. 20 — „Szlakiem wysięgu pokoju” — mówi red. M. Nowak, 4. V. godz. 20 — „Palmy nad Kalabarem” — o podróży po Afryce mówi S. Pałacowski, 6. V. godz. 20 — przegląd wydarzeń międzynarodowych — sytuacja w Wietnamie.
 7. V. godz. 18.30 — spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego.

OGNISKO DZIECIECIE ZDK HIL OS. NA SKARPIE

5. V. godz. 17.30 — spotkanie autorskie w ramach obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy z Jerzym Broszkiewiczem, 7. V. godz. 19 — występ młodzieżowej Estrady Poetyckiej z programem pt. „Nasze portrety”.

DOM MŁODEGO HUTNIKA OS. STALOWE
 3. V. godz. 18.30 — pogadanka pt. „Wierszokleci” wygłosi red. T. Sikorowski, 6. V. godz. 18.30 — prelekcja pt. „Nowa Huta — Podgórze 21 — o warunkach pracy i bytu robotników Nowej Huty i starego Krakowa” wygłosi red. J. Klaja.

PROGRAM TELEWIZJI

od 1 V do 7 V

SOBOTA
 7.45: „W dniu Święta Pracy” — Sprawozdanie z uroczystości Pierwszomajowych w kraju i za granicą, 13.15: „Majowe wspomnienia” — film, 13.30: „Timur i jego drużyna” — film fab. 14.45: Zabawa w Opocznie, 15.15: Przyjemy to jeszcze raz, 16.10: Moneta literacka, 16.50: Film, 17.05: Delikatesy, 17.55: Sprawozdanie sportowe, 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.20: „Podziemny front” — film, 20.50: Wiadomości sportowe, 21.00: „Siedem pięter szczęścia” — program rozrywkowy, 21.45: „Sami zakochani” — film fab.

NIEDZIELA
 9.40: 17 lekcja języka rosyjskiego, 10.00: „Parasol” — opera

dla dzieci, 11.00: „Konkurs Przyjaźni” — telekonkurs, 12.00: Dziennik TV, 12.10: Z filmoteki XX-lecia, 13.00: Film z serii: „Koi, który mówi”, 13.25: „Bawcie się z nami” — program muzyczny, 13.55: TV Kurs Rolniczy, 14.30: „Kolorowe piosenki” — program rozrywkowy, 15.15: Świat, obyczaje, polityka, 15.45: „Chopin 1985”, 16.10: Cieszyński sceny, 16.20: „Spotkamy się wieczorem” — film fab. 17.40: Wielka gra, 18.45: Z cyklu: „Spotkanie z poetą” ERNEST BRYL, 19.05: PKF, 19.15: Słownik wyrazów obcych, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Przemysłnictwo i Piemoni” — film fab., 21.40: Śpiewa Paulos Raptis”, 21.55: Niedziela Sportowa.

PNIEDZIAŁEK

9.55: Program dla szkół: JEZYK POLSKI dla klas IX — Molier „Świętoszek”, 10.25: „Życie Adolfa Hitlera” — film dokumentalny, 15.15: „Calineczka” — balet dziecięcy, 16.55: Program dnia, 17.00: Wiadomości, 17.05: „Dwie Dorotki” — film dla dzieci, 17.25: „Sztubacka miłość” — widowisko wg opowiadania Kornela Makuszyńskiego, 17.40: Programujemy, 18.00: Kino Krótkich Filmów, 18.30: Eureka, 19.00: Zespół Mantovani, 19.30: Dziennik TV, 19.55: Dobranoc, 20.05: „Szczecin — port” — film, 20.15: „Stara cegielnia” wiad. telewizyjne wg opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza, 21.15: Kronika Kulturalna, 21.35: Dziennik TV, 21.55: 18 lekcja języka angielskiego.

WTOREK

10.55: Program dla szkół: JEZYK POLSKI dla klas VI—VII, 16.35: Rozmaitości Krakowskie, 17.00: Wiadomości, 17.05: Opowieści nad rzeką, 17.30: „Opole” — film prod. polskiej, 17.30: Moje miejsce w życiu, 17.55: Kombinat

i kłopoty, 18.05: Śladami Pitagorasa, 18.35: Zielone zagłębie, 19.00: Tramp, 19.15: „Festiwal Sopot 1984” — film estradowy, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: TV odpowiada, 20.15: „Zycie Adolfa Hitlera” — film dokumentalny, 21.55: Dziennik TV.

ŚRODA

10.05: „Chirurgia plastyczna” z serii „Dr Kildare”, 10.55: Program dla szkół: „Wiadomości o Polsce i świecie”, 16.45: Program dnia, 16.50: Dziennik TV, 16.55: „5 X dlaczego” — quiz fizyczny dla młodych widzów, 17.25: Sprawozdanie sportowe, w pierw: PKF, 19.20: Spotkanie z przyrodą, 19.45: Dziennik TV, 20.05: Dobranoc, 20.15: Trybuna wyborcza, 20.30: „Chirurgia plastyczna” — z serii „Dr Kildare”, 21.20: Światowid, 21.40: „Wybitni artyści polscy” — śpiewa Edmund Kossowski, 21.55: Dziennik TV, 22.15: 18 lekcja języka rosyjskiego.

CZWARTEK

9.55: Program dla szkół: HISTORIA dla klas VII, 11.55: Program dla szkół: JEZYK POLSKI dla klas VI, 16.20: Program dnia, 16.25: Program z cyklu: „Wychowanie fizyczne”, 16.40: Film z serii: „Poly na wakacjach”, 16.55: Dziennik TV, 17.00: „Klub pod Smokiem” — „Huta im. Lenina”, 17.40: Wieczór baletowy, 18.10: „Symbol SHL” — rep., 18.35: Powrót nad Odrę, 19.00: Wszelchnica TV, 19.20: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: Maskaron, 20.15: Teatr KOBRA, „SPRAWA DENZINGERA”, 21.25: Sąsiedzka wizyta, 21.50: Dziennik TV.

PIĄTEK

11.55: Program dla klas I: „Międzynarodowy Dzień Dziecka”, 16.40: 18 lekcja języka angielskiego,

17.00: Dziennik TV, 17.05: Miś z okna, 17.20: Zrobimy to sami, 17.35: Za Odrą i Łabą, 18.00: Wielokropek, 18.20: Wszelchnica TV, 18.50: „Niezapomniane dni” — program poświęcony 20 rocznicy zakończenia II wojny światowej, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: Program artystyczny z Berlina w 20 rocznicę wyzwolenia, 22.00: Dziennik TV.

UWAGA: Redakcja nie odpowiada za wprowadzone w ostatniej chwili zmiany w programie kina i telewizji.

Z TRZZ-em DO ZAKOPANEGO I PORONINA

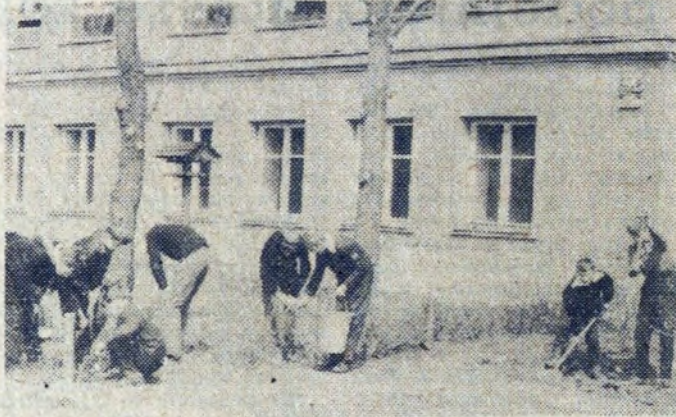
Koło TRZZ w HIL zawiadamia, że zapowiadana wycieczka do Zakopanego i Poronina odbędzie się jutro, w niedzielę — 2 maja. Wyjazd o godz. 6 rano z Pl. Centralnego.

OSIEDLWIE SPOTKANIA Z KANDYDATAMI NA RADNYCH

W dniu 6 maja o godzinie 18 w Młodzieżowym Klubie „Orbita” na Osiedlu Centrum „C” odbędzie się — jedno z pierwszych — spotkanie z kandydatami na radnych. Spotkanie organizuje terenowa grupa partyjna.

Wiosna i... porządki

Wiosna zagościła na dobre w naszych osiedlach, na ulicach i skwerach dzielnicy. Poznajemy ją nie tylko po coraz bardziej zielonych trawnikach, po chmarach rozbawionych i lżej już ubranych dzieci, ale także po tym, że zaczęły się intensywne porządki. Tradycją lat ubiegłych, dopiero w ciepłe dni przypominamy sobie, że trzeba doprowadzić do porządku nasze osiedla. No, ale lepiej późno niż wcale. Oby tylko porządki te ukończyć możliwie szybko, przystrajając Nową Hutę nie tylko na przyjęcie licznych gości z kraju i zagranicy, ale również dla nas, jej mieszkańców.



A oto nasz mały fotoreportaż z wiosennych porządków w dzielnicy.

Na zdjęciu 1 — uczniowie klas VI Szkoły nr 81 przy ul. Demakowa porządkują teren wokół budynku szkolnego. Wspólnymi siłami można zdziałać wiele...

Na zdjęciu 2 — z inicjatywy komitetu osiedlowego kobiety z os. Stalowego z zapalem zabrały się do malowania ławek. Robota aż pał się w rękach...

A na ostatnim zdjęciu — Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Oczyszczania w akcji. Ulica Bulwarowa coraz czystsza. Godnie przygotowuje się na przyjęcie tysięcy mieszkańców, którzy właśnie tędy podążać będą na Zalew.

Foto: J. BROŻEK



ANEGDOTY

KRÓL I MUŁ

Karol IX lubił polować i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że swe umiejętności myśliwskie starał się pokazywać nie tylko w czasie polowań. Pomimo gruźlicy musiał być król dość silny i zęczny, gdyż bez większych trudności ścinał głowy napotkanym osłom i mułom.

Pewnego razu chciał zabić muła, który należał do jednego z jego dworzaków. Nie doszło jednak do tego, gdyż biednemu zwierzęciu uratował życie jego właściciel, pan de Lansac, zadając królowi sprytne, dowcipne pytanie:

— Ależ królu, czy między tobą, a moim mułem mogła zajść jakakolwiek sprzeczka?

Dla naszego miasta

(Dokończenie ze str. 6)

Naturalnie nie można jeszcze spocząć na laurach, skoro z marzycieli zamieniliśmy się w realizatorów, umiejących wykonać to, czego pragniemy. Wraz z wiosną prowadzimy więc dalsze prace przy budowie boisk sportowych na Skarpie Wiślanej, w tych dniach chcemy skończyć oświetlenie ulicy Wojewódzkiej, na 30 czerwca oddamy basen dla młodzieży z osiedla Spółdzielczego i jeszcze w tym roku zaczniemy roboty przy basenie nr 2 nad Zalewem. A że młodzież musi się uczyć pływać i że sport ten stał się bardzo popularny, więc także mieszkańcy osiedli wiejskich podjęli tę inicjatywę, rozpoczynając prace przy budowie basenu kąpielowego w Branicach - Chalupkach. Do tego trzeba dodać setki drzew i

krzewów, które sadzimy wokół naszych domów, dziesiątki metrów kwadratowych zieleni, którą chcemy przyozdobić ulice. Łącznie prace wykonane w czynie społecznym w r. 1965 na terenie naszej dzielnicy mają mieć wartość 11 mln zł.

Gdy w godzinach wolnych od zajęć zawodowych stajemy do roboty na zalanej słońcem przestrzeni, czujemy zadowolenie. Bo praca ta stała się dla nas potrzebą, przyjemną rozrywką, przynosi radość. Możliwość jej wykonania dowodzi, iż nasza inicjatywa nie została zmarnowana.

(ik)

Pamiętaj, że oszczędzając prąd w mieszkaniu — przyczyniasz się do usprawnienia gospodarki narodowej.

Kącik filatelistyczny

XX Rocznicą Układu pomiędzy Polską a ZSRR

21 bm. weszły w obieg dwa nowe znaczki polskie wydane z okazji 20 rocznicy Układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy między Polską a ZSRR. Wartość nominalna znaczków wynosi 60 gr a przedstawiają: pierwszy z

nich: dwa sztandary, polski i radziecki, a na ich tle fragment kombinatu petrochemicznego w Płocku. Drugi znaczek ma w rysunku cyfrę „XX”, a na niej pięćdziesiąt z okolicznościowym napisem.

KSIAŻKI

Wiliam Styron — „Pograżę się w mrok” — Książka psychologiczno-obyczajowa — w 1951 r. nagrodzona przez Amerykańską Akademię Literatury i Sztuki. Jest jednym z najwybitniejszych osiągnięć powojennej prozy amerykańskiej. PIW, cena 35 zł.

„Nowy kiermasz bajek” — Zbiór pieśni, legend i bajek z Warmii i Mazur. Stanowi dalszy ciąg wydanego w 1958 r. „Kier-

FILMY POLSKIE NA LAZUROWYM WYBRZEŻU

„Dni nowego filmu polskiego”, jakie odbywały się w Nicei cieszyły się ogromnym zainteresowaniem tysięcy widzów. Pokazaliśmy 7 filmów fabularnych, a to: „Rysopis” Skolimowskiego, „Rozwódów nie będzie” Stawińskiego, „Ubranie prawie nowe” Haupego, „Gangsterzy i filantropi” Hoffmana i Skórzewskiego, „Zaduski” Konwickiego, „Jak być kochaną” Hasa i „Milczenie” Kutza.

Wszystkie filmy przyjęto z ogromnym aplauzem, a już wręcz entuzjastycznie oceniano „MILCZENIE”, „RYSOPIS” i „ZADUSKI”. Te ostatnie porównywano z głośnym filmem „Hiroshima, moja miłość”. W sumie wiele powodów do satysfakcji dla naszych twórców filmowych.

DISNEY, PICASSO I... CORRIDA

WALT DISNEY rozpoczął produkcję filmu poświęconego corridzie. Odtwórcą głównej roli będzie sławny torreador hiszpański — LUIS DOMINGUIN. Nadzór nad filmem od strony fachowej powierzył Disney nie byle komu, bo samemu PABLO PICASSOWI, który jest znanym miłośnikiem i ekspertem corridy.

„POMARAŃCZE” DLA AKTORÓW

Przyznano niedawno doroczną Nagrodę Pomarańczy, jaką fundują francuscy dziennikarze — najbardziej uprzejmym dla prasy aktorom lub reżyserom filmowym. W tym roku oprócz „zwykłych pomarańczy” przyznano także „super-poma-



Jean Marais, reżyser Louis de Funès i Michele Morgan — laureaci „Superpomarańczy” za rok 1964.

MIESZANKA FILMOWA

rańcze” tym aktorom, którzy „zastąpi” się dziennikarzem od początku swej kariery. Nagrody te przyznano jednogłośnie MICHELE MORGAN i JEANOWI MARAIS. Ponadto jubileusz francuscy wręczyli laureatom zegarki symbolizujące ich punktualność, będącą również formą uprzejmości i przykładem dobrej współpracy z prasą.

REKORD FREKWENCJI

Przeszło milion widzów obejrzało w Paryżu znany musical „West Side Story”, który od czterech lat bez przerwy wyświetlany jest w szerokoekranowym kinie „Georges V”. Tym samym pobity został rekord frekwencji w tym kinie, który w roku 1928 zdobył „Ben Hur” z Ramonem Novarro.

ZAKUPILIŚMY NA POLSKIE EKRANY

„KOCHAC” — film psychologiczny szwedzkiej „nowej fali” o romansie młodej wdowy (Harriet Andersson) z cudzoziemcem (Zbigniew Cybulski). Subtelna analiza uczuć. Reżyserował Jörn Donner.

„DROGA PRZEZ CMEN-TARZ” — radziecki film wojenny: historia szesnastoletniego partyzanta walczącego z Niemcami.

„CZTERY DZIEWCZYNY Z JEDNEGO DOMU” — stu-

dium węgierskiej młoda nauczycielka romansuje z przybyszem z Budapesztu.

„PIĄTY JEZDZIEC APOKALIPSY” — czechosłowacki film z 1941 roku o ukrywającym się w kamienicy partyzancie i reakcji na ten fakt lokatorów.

„ZŁOTO ALASKI” — sensacyjny obraz produkcji USA; akcja rozgrywa się w środowisku poszukiwaczy złota. Reżyser (Henry Hathway) ukazuje konflikty pomiędzy ludźmi, którzy nie cofają się przed niczym, aby osiągnąć upragniony cel. Barwa, szeroki ekran, emocjonujące przygody na tle podbiegunowego krajobrazu. W rolach głównych m. in. — John Wayne i Stewart Granger.

„W KRAJU KOMANCZÓW” — barwny i szerokoekranowy western. Ciekawa próba ukazania wzajemnych stosunków pomiędzy ścigającym i ściganym — przedstawicielem prawa i zabójcą, których w końcu połączy wspólna walka przeciw bandytom. Produkcja oczywiście — amerykańska.

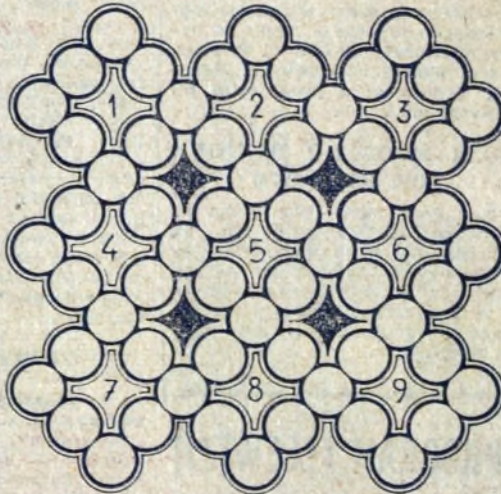
„OLBRZYM” W NOWEJ HUCIE

Od 1 do 9 maja w kinie „Swit” grany będzie długo oczekiwany dramat psychologiczny produkcji USA z LIZ TAYLOR, ROCK HUDSONEM i genialnym, przedwcześnie zmarłym aktorem JAMES DEANEM. Prawdziwa epopea filmowa, nie tylko z uwagi na czas trwania (blisko 4 godziny), ale także dlatego, że akcja filmu obejmuje życie dwóch pokoleń pewnej rodziny amerykańskiej. Mnóstwo trafnych spostrzeżeń obyczajowych, świetna reżyseria, doskonała gra utalentowanych i popularnych aktorów. Mimo pewnych dłużyzn, film wart obejrzenia. Zapraszamy!

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■

WIROWKA

Dookoła poszczególnych cyfr wpisać wirowo 9 wyrazów ośmioliterowych według poniższych określeń. Początek wpisywania — w górnych polach nad cyframi, kierunek — zegarowy. ZNACZENIE WYRAZÓW: 1 — imię męskie, 2 — preparat pochodny sportowy, 3 — stojak malarski, — stempel pocztowy, 5 — palona czysta glina, 6 — rodzaj świecznika, 7 — papier na wewnętrznej stronie okładki, 8 — maszynka do gotowania, 9 — jezioro w Andach.

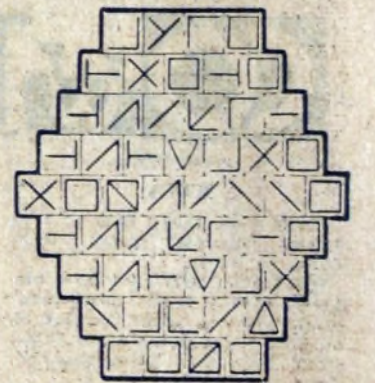


SZYFROGRAM

Należy odgadnąć 18 wyrazów według podanych niżej określeń i podstawić je pod liczby umieszczone obok. Literę tych wyrazów uszeregowane od 1 do 180 dadzą rozwiązanie — znany fragment wiersza Adama Mickiewicza.

- ZNACZENIE WYRAZÓW:
1. dziejopis — 27 — 9 — 35 — 54 — 87 — 101 — 74 — 84, 2. do jazdy po lodzie — 17 — 31 — 38 — 69 — 80, 3. u nasady zębów — 3 — 41 — 47 — 44 — 95 — 73 — 115, 4. pomyślność w życiu — 53 — 70 — 111 — 83 — 72 — 78 — 82 — 99 — 93, 5. fragment książki — 76 — 12 — 20 — 27 — 18 — 25 — 108, 6. plamki na skórze — 21 — 40 — 57 — 61 — 76, 7. arbiter — 103 — 97 — 11 — 46 — 91 — 29, 8. ptak krętogłowy — 13 — 56 — 110 — 29 — 58 — 85 — 14 — 48, 9. tor sztafetowy — 5 — 80 — 105 — 15 — 118 — 114 — 81, 10. pierwiastek chemiczny — 64 — 51 — 88, 11. pokryta woskiem tabliczka do pisania — 62 — 49 — 113 — 66 — 28 — 34, 12. doskonały znawca, ekspert — 20 — 96 — 77 — 2 — 43 — 65, 13. mały, wesoly utwór sceniczny — 8 — 22 — 7 — 33 — 52 — 6 — 106 — 39 — 107, 14. śmiech z byle czego — 25 — 59 — 71 — 23 — 112 — 102 — 32, 15. dyscyplina lekkoatletyczna — 42 — 120 — 67 — 96, 16. zabawa po żniwach — 45 — 109 — 68 — 63 — 79 — 94 — 34, 17. spęc od odżywiania — 86 — 36 — 117 — 104 — 19 — 92 — 16 — 50, 18. oko okrętu podwodnego — 50 — 10 — 55 — 4 — 116 — 119 — 1 — 100

KODOGRAM



Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 7. V. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 14 Krzyżówka

POZIOMO: 5. laurka, 7. odraza, 9. arbuz, 10. Wawel, 11. niedoczekanie, 12. zatwierdzenie, 17. Golas, 18. Erato, 19. Kraków, 20. Italia. PIONOWO: 1. salami, 2. narzeczeństwo, 3. potwierdzenie, 4. szelki, 6. rubid, 8. rawia, 13. angora, 14. wolek, 15. elana, 16. ironia.

Logogryf 95 ROCZNICA URODZIN W. LENINA

Wyrazy pomocnicze: 1. Jordan, 2. erozja, 3. pociąg, 4. Poznań, 5. konwój, 6. epilog, 7. rycearz, 8. flanką, 9. truzm, 10. kornet, 11. kloaka.